

## PRZEDPŁATA

w Krakowie:  
rocznie zhr. 15.—  
kwartalnie „ 4.—  
miesięcznie „ 1.85  
za odnośnienie — 20  
Na prowincji:  
rocznie zhr. 20.—  
kwartalnie „ 5.—  
miesięcznie „ 1.70  
Za grzebią:  
w Niemczech miesięcz-  
nie 2 zhr., w innych  
krajach Europy 2.20  
Numer zwykły 8 ct.  
Niedzielnik i Czwart-  
kowy 10 ct.

## GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, o godzinie 10 zrana.

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.  
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBURG.  
Telefon Redakcji Nr. 309.

Biuro Inzeratów:  
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

## OGŁOSZENIA

Za wiersz 6 ct. Od wy-  
razu w drobnych ogło-  
szeniach 1 1/2 ct.  
w „Nadesłanem“  
Wiersz zwykły 20 ct  
Śluby, nekrologi  
wiersz 40 ct.  
Do działu inzeratów  
upoważniony  
Jan Strycharski.  
Rękopisów redakcja  
nie zwraca.  
Każda zmiana adresu  
20 ct.

## Przed nową walką na noże!

Wiedeń 23 maja.

(G. S.) Niemcy niedługo się namyślali i ogło-  
sili w Zielone Świąta swój wspólny program,  
choć pierwotnie mieli zamiar zastanawiać się  
rozważniej i dłużej nad tem, czego żądać mają.  
Wybór „szenererowca“ Fochlera uczynił wszel-  
ką rozprawę zbyteczną i program został dla zbu-  
dowania skrajnych niemieckich żywiołów rzucony  
w masę jako nowe hasła agitacji, które każ-  
demu sprawiedliwemu człowiekowi wydać się  
muszą prowokacją słowiańskiej większości pań-  
stwowej, zuchwałem uroszczeniem mniejszości,  
żądającej brutalnego panowania nad większością  
i wreszcie świadectwem chęci gwałcenia spra-  
wiedliwości i równouprawnienia.

Rzecz niesłychana: — mniejszość niemiecka  
żąda kodyfikacji swego panowania nad większo-  
ścią, co oczywiście musi się opierać tylko na  
przypuszczeniu, że słowiańską większością kieru-  
ją, albo głupcy, albo nicponie, jeśli Niemcy my-  
ślą na serio, że ich słowo może stać się czynem.  
A to, co program zawiera, jest tylko *Mindest-  
mass*, to jest najminimalniejsza forma ich żądań!

Więc naprzód upaństwowienie języka niemie-  
ckiego! bo mniejsza oto, czy na określenie tego  
pojęcia używa się wyrazu *Staatssprache* (język  
państwowy) lub *Vermittlungssprache* (język po-  
średniczący). Potem żądają Niemcy dla państwa  
nazwy *Oesterreich* — dotychczas określano pań-  
stwo mianem „królestw i krajów zastąpionych  
w Radzie państwa“ — na przyszłość nazwa pań-  
stwa ma uzmysławiać na każdym kroku dzieło  
we stanowisko Niemców w państwie jako zało-  
życieli „Ostmarku“ dla tępienia Słowian, czem  
w dalszym ciągu stałaby się Austria, gdyby  
program niemiecki nabrał mocy prawnej.

Przymierze z Niemcami miało być „nie-  
złomnem!“ Czechy zostałyby podzielone tak, iż  
na pograniczu niemieckim miałyby faktycznie po-  
wstać nowa prowincja niemiecka, dojrzałe jabłko  
do spadnięcia na łono matki Germanji! Wszyst-  
kie dotychczasowe rozporządzenia językowe „bez  
wyjątku“, a więc i wydane dla Galicji, na pod-  
stawie których polski język wszedł u nas urzę-  
dowo w użycie, muszą być zniesione, a na Mora-  
wach, Śląsku i ziemiach słoweńskich ma być  
dzieło germanizacji prowadzone dalej bez wzglę-  
du na to, że np. w Krainie jest wszystkiego oko-  
ło 20.000 Niemców, na Morawji wraz z żydami  
tworzą oni czwartą, a na Śląsku trzecią część  
ludności. Nadto w całym państwie mieliby wszyscy  
urzędnicy, notariusze i adwokaci wykazać się  
znajomością gruntowną „niemieckiego języka po-  
średniczącego!“ Pomijamy już dużo mniejszych  
ustanowiżeń germanizacyjnych w rodzaju n. p. te-  
go, że „nadużycia w sławianizowaniu niemieckich  
nazw miejscowości przez nazwy niebędące w u-  
żywaniu, w części zupełnie wynalezione i niezro-  
zumiałe, mają być usunięte“, a także, że za do-  
brym przykładem kardynała Koppa w niemie-  
ckich i niemieczonych gminach mają być tylko nie-  
mieccy księża używani, a w tym celu niemieckie  
seminarium duchowne utworzone!!

Szczególnie łaskawie jest traktowany Śląsk.  
Między innymi orzeka program (bez podania na  
jakim prawie kaduka), że we wszystkich śred-  
nich szkołach tego kraju z prawem publiczności,  
ma być tylko język niemiecki wykładowym. Pię-  
kne byłoby widoki dla polskiego gimnazjum w  
Cieszynie!!

To wszystko i wiele innych jeszcze pięknych  
rzeczy miałyby niemiecka mniejszość obstrukcyj-  
na wywalczyć biciem o pulpity, tupaniem nogami,  
gwizdawkami i nożem Pferschego! Przecież o tem,

swojego czasu będąca u steru rządów większość  
niemiecka i marzyć nie śmiała! Z tego już bije  
jasno niedorzeczność programu, który jednak  
dziwnym sposobem bardzo się podoba półurzęd-  
owemu *Fremdenblattowi*!

Program ten, jak słusznie podnoszą niektóre  
pisma niemieckie, oznaczałby ważny nowy roz-  
dział w dziejach Austrii: okres zapamiętałej ger-  
manizacji. Galicję pozostawiają Niemcy w swoim  
programie, zupełnie w myśl programu Schönerera,  
tak zwanego „programu linckiego“, na razie na  
boku — na Matyska przyjdzie kreska; rozbój  
niemiecki w Czechach ma być uświęcony i po-  
ręczony, zaś Morawa, Śląsk i wszystkie ziemie  
słoweńskie wydane na łup nowego rozbójcu.

Wystąpienie z takim programem jest zuchwał-  
stwem najwyższego stopnia. Panowie Niemcy  
muszą sądzić, że Słowianom w Austrii przewo-  
dzą zdracy lub niedołęgi, jeśli śmiały myśleć, iż  
na podstawie takiego programu rokowania wogó-  
le są możliwe.

A dodać trzeba, że wszystkie żądania tworzą  
całość dla siebie w tym sensie, iż albo wszystko  
razem musi być przyjęte, albo znowu tupanie no-  
gami, bicie o pulpity, gwizdawki, a jak trzeba i  
noże...

## Program zjednoczonych Niemców.

II. Wiemy jak brzmi rozdział pierwszy. Rozdział drugi  
dotyczy „Ogólnych zasad dla uregulowania  
kwestji językowej“. Obejmuje on wstęp, oraz  
sześć punktów.

„Utworzenie staanu prawnego w kwestjach języ-  
kowych jest nieuniknionym i niedającym się odroczyć  
warunkiem do wspólnego pożycia rozmaitych narodo-  
wici w Austrii, oraz do zapewnienia uporządkowa-  
nych stosunków. W tym celu należy wszystkie do-  
tychczasowe rozporządzenia, reskrypty i instrukcje w  
sprawach językowych bez wyjątku znieść, oraz w dro-  
dze ustawy ustanowić zakres ważności powszechnego  
języka pośredniczącego (*Vermittlungssprache*), oraz  
wewnętrznych i zewnętrznych języków urzędowych  
państwowych i autonomicznych władz w rozmaitych  
częściach państwa. Nasuwają się z jednej strony o-  
gólne zasady co do ważności języka pośredniczącego,  
z drugiej strony, a mianowicie uwarunkowane przez  
różnorodność stosunków, szczegółowe zasady dla ure-  
gulowania kwestji językowej w poszczególnych kra-  
jach.

„Ustawodawstwo państwowe wystąpić  
musi dla uregulowania zachodzącej kwestji odnośnie  
do władz państwowych, ustawodawstwo zaś krajowe  
dla uregulowania jej odnośnie do władz autonomicz-  
nych w miarę żądań postawionych dla poszczególnych  
krajów i w granicach ustanowić się  
mającego przez ustawodawstwo pań-  
stwowe zakresu ważności niemieckiego  
języka, jako języka pośredniczącego.  
Następujące (w sześciu punktach) określenia o-  
pierają się na dokładnem zbadaniu stanowiska, do  
jakiego niemiecki język rości sobie prawo w narodo-  
wym, jak i państwowym interesie w Austrii. Nale-  
ży je uważać za nierozdzielną całość.

1. Powszechnym językiem dla porozumiewania się  
(*Vermittlungssprache*) w Austrii jest język niemie-  
cki. On jest językiem Rady państwa, jest językiem  
wszystkich aktów państwowych, odnoszących się do  
jej działalności, dalej językiem ministerstw, trybuna-  
łów najwyższych i wszystkich innych władz central-  
nych. Publiczne natne rozprawy w trybunałach naj-  
wyższych prowadzić się mają w języku niemieckim.  
Strony, niewładające tym językiem, należy przesłuchi-  
wać przez tłumaczy.

Stosunki urzędowe między wymienionymi władza-

mi centralnymi i wszystkimi władzami państwowymi  
załatwiać się mają we wspólnym języku niemieckim.  
Wszelkie ich załatwienia i orzeczenia mają być wy-  
dawane w tym języku. Ustawą określona ordynacja  
służbowa trybunału najwyższego pozostaje niezmie-  
nioną.

Obowiązek używania powszechnego języka wspólnego  
należy nadto ustanowić zasadniczo w niektórych  
gałęziach administracji, np. w czynnościach władz w  
sprawach wojskowych, w rachunkowości, w służbie  
pocztowej, kolejowej i telegraficznej, odpowiednio do  
natury tych gałęzi administracyjnych.

Należy ustanowić, że wszędzie, gdzie to dzisiaj  
ma miejsce, wolno wnosić podania w języku niemie-  
ckim, jako wspólnym.

2. Językiem urzędowym wewnętrznym, to jest ję-  
zykiem służby wewnętrznej, oraz korespondencji urzę-  
dowej, która nie dotyczy interesów stron, jest zasa-  
dniczo we wszystkich urzędach państwowych język  
wspólny. Wyjątek stanowi język włoski, któremu na-  
leży w stosunkach do władz pozostawić zakres do-  
tychczasowy, nadto język polski w Galicji w grani-  
cach postanowienia cesarskiego z roku 1869. Dalej  
należy ustanowić, o ile, przy zastrzeżeniach już wy-  
mienionych i mających być poniżej omówionymi, ję-  
zyk czeski może być zastosowany jako wewnętrzny  
w urzędach państwowych, w okręgach uznanych za  
czeskie.

3. Językiem urzędowym zewnętrznym, czyli ję-  
zykiem korespondencji w interesach stron, załatwian i  
rozpraw jest u wszystkich państwowych władz w kra-  
jach i terytorjach uznanych za jednojęzykowe, ten  
jeden (niemiecki) język: W Austrii niższej i wyższej,  
w Salzburgu, w Tyrolu niemieckim, w Ziemi Przed-  
arulańskiej i w okręgach sądowych Gracu i Leoben  
w Styrii, w niemieckich okręgach Czech, w niemiec-  
kich powiatach Karyntji i Śląska; język włoski w  
Tyrolu włoskim; w czeskich okręgach Czech, z za-  
chowaniem wymienionych powyżej zastrzeżeń i w za-  
kresie, który należy bliżej określić, język czeski.  
W krajach i okręgach, w których wzajemne stosun-  
ki różnych narodowości i interesy językowe są tego  
rodzaju, że dwujęzykowość odpowiada potrzebom służ-  
by zewnętrznej, należy ustanowić równorzędne uży-  
wanie obu języków; odnosi się to do Moraw, Krainy  
i mieszanych okręgów Czech.

W częściach państwa, gdzie język niemiecki na  
mocy tradycji zajmuje pierwsze miejsce i gdzie zna-  
czenie jego musi być uznane za dominujące, gdzie  
obok niego zaś istnieją inne języki, należy ze sto-  
sunkami tymi liczyć się przez odpowiednie postano-  
wienia; odnosi się to do uznanych za mieszane po-  
wiatów Śląska, Karyntji, oraz do okręgów sądów ob-  
wodowych w Maryborze i Cylei w Styrii.

4) Urzędnicy państwowi mają przy otrzymywaniu  
stałej posady wykazać się znajomością w słowie i pi-  
śmie języka niemieckiego. Egzaminy dla służby są-  
dowej i administracyjnej, adwokatury i notariatu, na-  
leży składać przynajmniej częściowo w tym języku.  
Odpowiednio do tego należy w zakładach naukowych,  
przygotowujących do służby państwowej, poczynić sto-  
sowne zarządzenia celem udzielania w potrzebnym  
stopniu języka niemieckiego.

5) W parafjach niemieckich umieszczać należy  
tylko niemieckich kapłanów. By mógł odpowiedzieć  
temu żądaniu, należy dla niemieckich części diecezji,  
obejmujących okręgi mieszane, założyć samodzielne  
niemieckie seminarja duchowne. W okolicach i miej-  
scowościach mieszanych należy postarać się o nie-  
mieckie duszpasterstwo.

6) Nadużycie popełniane przez słowiańszczenie  
niemieckich nazw miejscowości, także przez to, że u-  
żywa się nieznanych, częściowo wprost wymyślonych  
i niezrozumiałych nazw podwójnych, należy usunąć.  
Przy prowadzeniu metryk należy samowole językowe  
bezwzględnie powstrzymywać.

Kupujcie tylko u Chrześcian!



## Postulaty niemieckie co do Śląska.

Rozdział trzeci programu zjednoczonych Niemców obejmuje zasady dla poszczególnych krajów, a zatem osobno dla Austrii dolnej i górnej, Salzburga i Vorarlbergu, osobno dla Czech, osobno dla Tyrolu, osobno dla Moraw, osobno dla Krainy, dla Styrii, dla Karyntji, osobno wreszcie dla Śląska, a kończy się wzmiankami o Pobrzeżu i Bukowinie. Nas szczególnie interesuje, jaki mają Niemcy apetyt na Śląsk i dlatego ustępy tego programu odnoszące się do Śląska podajemy przed wszystkimi innymi. Brzmia one jak następują:

1. We wszystkich państwowych urzędach na Śląsku urzędowym językiem wewnętrznym ma być język niemiecki.

2. Wszystkie publiczne księgi (księgi gruntowe, rejestry handlowe, metryki i t. d.) mają być prowadzone wyłącznie w niemieckim języku.

3. Także zewnętrznym językiem urzędowym na Śląsku ma być z reguły język niemiecki. Dla mieszanych jednak niemiecko-czeskich, niemiecko-polskich i niemiecko-czesko-polskich okręgów obowiązywać mają następujące postanowienia:

a) Pisemne i ustne podania winny być przyjmowane w języku polskim: przez sąd obwodowy w Cieszynie, przez sądy powiatowe w Bielsku, Fryszacie, Jabłonkowie, Boguminie, Strumieniu, Skoczowie i Cieszynie, dalej przez starostwa w Bielsku (powiat), Fryszacie i Cieszynie, wreszcie przez inspektoraty skarbowe w Cieszynie, jako też przez wszystkie podległe im urzędy. Podania w języku czeskim mają być przyjmowane przez sąd wyższy krajowy w Opawie, przez sąd obwodowy w Cieszynie, przez sądy powiatowe w Kłinkowicach, w Opawie i Bilowcu, we Fryszacie, Frydku, Boguminie i Cieszynie, dalej przez starostwa w Opawie (powiat), Bilowcu, Fryszacie i Cieszynie, wreszcie przez inspektoraty finansowe w Cieszynie i Opawie, oraz przez wszystkie podlegające im urzędy. We wszystkich powyższych wypadkach jednak tylko wówczas, gdy podania te nie są wnoszone przez adwokata, notariusza lub stronę, władającą notorycznie w mowie i piśmie językiem niemieckim.

b) We wszystkich tych urzędach, do których mogą być wnoszone podania także w języku polskim lub czeskim, należy w ustnym stosunku z czeskiemi lub polskimi stronami, niewładającymi językiem niemieckim, używać jednojęzykowego, w powiecie nżywanego, słowiańskiego dyalektu. We wszelkich innych wypadkach wszystkie organa państwowych władz na Śląsku mają się w ustnym stosunku ze stronami posługującymi wyłącznie niemieckim językiem.

c) We wszystkich powiatach Śląska protokoły rozpraw mają być spisane w języku niemieckim; w wymienionych mieszanych powiatach, w których dopuszczone są przy podaniach nieniemieckie języki, te oświadczenia stron i świadków, na których dosłowności zależy, mogą być zamieszczone w protokole, prócz w niemieckim, także w dosłownym brzmieniu jednojęzykowego słowiańskiego języka, w jakim oświadczenia te były złożone.

d) Władze państwowe na Śląsku mają wszystkie pisma w języku niemieckim układać i załatwiać. Urzędy, zobowiązane do przyjmowania podań w jednym z języków słowiańskich, mają nadto na wyrażać żądanie strony, dla tych stron, których nie zastępuje ani adwokat, ani notariusz i o których notorycznie nie wiadomo, czy językiem niemieckim władają, dołączać do jednojęzykowego załatwienia także tłumaczenie w odpowiednim, w powiecie używanym języku słowiańskim.

e) W postępowaniu karnym sądowe wezwanie, wystosowane do osób, o których przypuszczać można, że władają tylko polskim lub czeskim językiem, mają wymienione sądy wygotowywać w niemieckim języku, z dodaniem tłumaczenia na odnośny, w powiecie nżywany język słowiański. Prokuratorze w Cieszynie i w Opawie mają oskarżenia, wnoszone przeciw powyższym osobom, wygotowywać w języku niemieckim z dodaniem tłumaczenia na dotyczący, w powiecie używany język.

f) Powiat sądowy Witków należy przez oddzielenie czeskich gmin i przydzielenie ich gdzieś indziej, uczynić czysto językowym.

4) W państwowych urzędach na Śląsku muszą nie tylko urzędnicy, lecz także służba i djarsci władcy językiem niemieckim w mowie i w piśmie.

To samo odnosi się do adwokatów i notariuszów. Przy urzędach, w wymienionych powyżej mieszanych powiatach, należy starać się o to, aby część służbowego personelu wszystkich kategorii władcy nadto w mowie jednym z nżywanych w powiecie słowiańskich języków, względnie dyalektów. Nadto dla dokonywania wymaganych przekładów niemieckich załatwień na nżywany w powiecie język słowiański, należy według potrzeby przyjąć zaprzysiężonych tłumaczy.

5) Przy przyjmowaniu urzędników i służby, jako też wogóle publicznych funkcjonariuszów w czysto niemieckich politycznych powiatach: Bukowice, Brunta i Karniów, w powiatach sądowych: Odry i Witkowskiego, jakoteż w miastach Opawie i Bielsku, nie może być znajomość słowiańskich języków kładziona za warunek przyjęcia do służby.

6) Powyższe postanowienia mają mieć zastosowanie także dla państwowych urzędów w morawskich enklawach Śląska.

7) We wszystkich wyższych władzach, które Śląsk ma wspólne z Morawami, należy odpowiednią ilość posad zastrzedz dla urzędników, którzy władają tylko niemieckim językiem i nie mają obowiązku znać innego języka krajowego.

8) Antonomiczne władze nie mogą być zmniejszane do wydawania załatwień w innym, jak niemieckim języku.

9) Co do języka wykładowego w szkołach ludowych na Śląsku mają pozostać w mocy dotychczasowe ustawy i rozporządzenia. Dla wszystkich szkół średnich z prawem publiczności na Śląsku językiem wykładowym może być tylko język niemiecki. Przyjęcie czeskiego gimnazjum prywatnego w Opawie w administrację państwową pozbawione jest wszelkiej prawnej podstawy.

## Listy z podróży.

XXVIII. Konr.: Muszę odszukać ten tomik.

— Poeci polscy mogą się do nas odezwać słowami prologu z „Dziadów“:

Ledwie dobra myśl zaświeci  
Brałem duszę twą za rękę,  
Wiodłem w kraj, gdzie wieczność świeci  
I śpiewałem jej piosenkę,  
Którą rzadko ziemskie dzieci  
Słyszą, rzadko i w śnieniu,  
A zapomną w ocknięciu.  
Jam ci przyszłe szczęście głosił,  
Na mych rękach w niebo nosił,  
A tyś słyszał niebios dźwięki,  
Jak pijanych uczt piosenki. —

Konr.: W rzeczy samej żadne ziemskie dzieci nie słyszą na obchodach narodowych i przez całe życie od młodości tak szczytnych słów, jak my wychowani przez wieszczów.

— Ale cóż z tego, kiedyśmy te szczytne słowa przyjmowali, jak pijanych uczt piosenki. Dla tego też Mickiewicz przestał pisać, bo, jak sam mówił, ludzie się nie poprawiają.

Konr.: Widzę do czego zmierzasz, chcesz żebym się poprawił, lecz jedną jeszcze mam trudność. Przypuśćmy, że za Łaską Boską poznam wszystkie moje wady i grzechy, obrzydzę je sobie i wejdę na drogę szeregowej poprawy.

— Wtedy przechylisz trochę łódź Polski na dobrą stronę i o ile to w twojej mocy jest, przyspieszysz zmiłowanie Boskie nad Polską. Etyka jest u nas siłą nie tylko nieszczęśliwiającą jednostkę, lecz i Ojczyznę.

Konr.: Daj Boże! Ale zdaje mi się, że skoro zadosyćczynię za grzechy moje, odpokutuję za nie,

WILKE COLLINS.

## DZIEWCZYNY BEZIMIENNE.

76 ROMANS SENSACYJNY.

(Ciąg dalszy)

Tak, czy owak wystarczy, że damy sobie nawzajem nasze adresy, na wypadek, gdybyśmy mieli do siebie pisać. Aby mię tak nagle nie opuszczać, chce ona najbliższego dnia, w niedzielę jeszcze pozostać, a w poniedziałek rano odjedzie.

Wszelkiego rodzaju perswazje, jak z góry wiedziałem, na nicby się nie przydały, powagi nie miałem wcale, musiałem przeto rozważać, jaką drogę mam obrać w własnym interesie.

Naturalnie miała ona gotowy plan przeciw Michałowi Vanstonowi. Jest piękną, młodą, roztropną i nie posiada żadnych skrupułów; ma pieniądze, aby z nich żyć i czas, aby odnaleźć w starcu słabe strony.

Jasne jak słońce, że na nic nie preczuwającego napadnie zwykłą bronią piękną. Czy jest prawdopodobnem, że do tego celu mnie potrzebować będzie? Wątpię. Czy może w gładki sposób stara się mnie usunąć? Prawdopodobnie. Czy jestem tego rodzaju człowiekiem, żebym pozwolił mojej wychowance na takie obejście? Stanowczo nie.

Jestem człowiekiem, który w każdym wypadku jasno widzi swą drogę przed sobą, a w tym razie są trzy wypadki:

Pierwsza alternatywa: zgodziwszy się na propozycję, zamienić z nią adres, a potem będąc wtajemniczonym, obserwować jej ruchy.

Druga alternatywa: dać jej do poznania ojcowską troskliwość i zagrozić, że się uwiadomi jej siostrę i adwokata, jeżeli przy swych postanowieniach zechce obstawać.

Trzecia alternatywa: na podstawie swych dotychczasowych odkryć wprowadzić w czyn przy-

jazne stosunki między p. Michałem Vanstonem, a mną.

Na razie najwięcej się mi uśmiecha ta trzecia droga. Ale rozstrzygnięcie kwestji jest zbyt ważne, aby się spieszyć. Dziś jest dwudziesty dziewiąty — przerywam swój pamiętnik do poniedziałku.

31 maja. Moje alternatywy i jej plany jednym razem zostały obalone.

Gazeta, jak zwyczajnie, nadeszła po śniadaniu i w rubryce familijnych wiadomości odkryłem następujące doniesienie:

„29 b. m. umarł w Brighton Michał Vanston, dawniej zamieszkały w Zurychu, w 77 roku życia“.

Panna Vanstone była właśnie w pokoju, gdy czytałem tę niespodziewaną wieść. Miała już kapelusze na głowie, kufry jej były spakowane, oczekiwała z niecierpliwością czasu, w którym powinna się być udać na dworzec. Nie mówiąc słowa wręczyłem jej gazetę, ona w milczeniu szukała oczami miejsca, które jej wskazałem i czytała wiadomość o śmierci Michała Vanstona.

Dziennik wypadł jej z ręki i zasłoniła przedko woalką twarz, miałem jednak dość czasu, aby rzucić spojrzeniem na jej oblicze, które sprawiło na mnie dziwne wrażenie.

Aby określić to sobie właściwym humorem: miałem wrażenie, że najwięcej efektowną czynnością, jaką spełnić mógł w całym życiu p. Michał Vanstone, zamieszkały dawniej w Zurychu, była ta, jakiej dokonał 29-go b. m. w Brighton.

Cisza, która zapanowała w pokoju, była dla mnie tak przegębajająca, że usiłowałem ją przerwać jakąś na wiatr rzuconą uwagą. Względ na mój własny interes podsunął mi za przedmiot rozmowy nasze produkcje.

— Potem, co się stało — rzekłem — sądzę, że kontynuować będziemy nasze przedstawienia, jak dotąd.

— Nie — odparła z pod woalki — będziemy kontynuować nasze poszukiwania.

— Jakto, poszukiwania za zmarłym człowiekiem?

— Nie, za zmarłego człowieka synem.

— Panem Noelem Vanstone?

— Tak, panem Noelem Vanstone.

Ponieważ nie mogłem sobie woalki na twarz spuścić, więc zgąłem się i podniosłem gazetę. Jej djabełska wytrwałość doprowadziła mnie na chwilę do wściekłości. Musiałem całą siłą na sobą zapanować, — nim zdołałem przyjść do słowa.

— Czy i nowe poszukiwania mają być tak niewinnej natury, jak dawne? — spytałem.

— Najzupełniej niewinne.

— Cóż mam wyszukać?

— Pragnę wiedzieć, czy p. Noel Vanstone po pogrzebie pozostaje w Brighton.

— A jeżeli nie?

— Jeżeli nie, to muszę znać jego nowy adres, choćby nie wiem dokąd wyjechał.

— Dobrze. Cóż dalej?

— Pragnę, abys się pan dowiedział, czy cały majątek spada na syna.

Zacząłem wpadać na trop, po którym szła Magdalena. Słowo pieniądź ulżyło mi na sercu, — poczułem znowu silny grunt pod nogami.

— Nic więcej? — zapytałem.

— Jeszcze jedno tylko — odparła. — Dowiedz się pan, czy pani Lecount pozostaje nadal w służbie p. Noela Vanstona, lub nie.

Głos jej drżał lekko, gdy nazwisko „Lecount“ wymawiała. Była aż nadto bystra, aby miała ufać gospodyni domu.

— Wydatki moje zostaną, jak zwyczajnie, pokryte? — wtrąciłem.

— Jak zwyczajnie.

— A kiedy mam wyjechać do Brighton?

— Jak można najwcześniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy by złe naprawić, wtedy zupełnie już zerwę z grzechem, a wskutek tego przestanę się uważać za grzesznika.

— Życzę ci, żebyś miał jak najwięcej zwycięstw nad sobą samym i wiele słusznych powodów do pokuty uważania się za doskonałego, lecz kto siebie zna i robi rachunek sumienia, przyzna, że to tylko pokusa, z którą walczyć trzeba jak z każdą inną.

Konr.: A święci, którzy od młodości w niewinności żyli?

— Właśnie święci są najlepszym dowodem, że najdoskonalsi nawet ludzie wobec Boga są prochem i niczem, gdyż, czego my w nich pojąć nie możemy, pełni byli skruchy i żalu, nie tylko nawróceni grzesznicy, lecz i niewinni żadnych ciężkich grzechów na sumieniu nie mający.

Konr.: Czyż w tem nie było jakiegoś udawania lub złudzenia?

— Wcale nie, bo naprzód mimo otrzymanego rozgrzeszenia nikt nie może być pewnym, że grzechy jego są zupełnie zglądzone i odpuszczone. Pismo św. wyraźnie mówi: „Nikt nie wie czy jest godzinę gniewu, czy miłości Bożej. Za odpuszczone grzechy nie bądź też bojaźni“. Nadto każdy najmniejszy grzech powszedni dobrowolny jest niewdzięcznością i nieuszanowaniem względem Boga, a im szlachetniejsza dusza, tem więcej czuje przewrotność swą, chociażby w drobnej rzeczy. Świętym pozazdrościć można, że pokusy, na które nie przyzwolali i najdrobniejsze uchybienia pobudzały ich nie tylko do słusznego korzenia się przed Bogiem, lecz utrzymywały każdego w tem przekonaniu, że on jest najczystszy z ludzi, bo sądzili, że gdyby inni nawet najgorsi otrzymali światło i łaski, które im się dostały, pewnieby lepsi z nich użytek zrobili.

Konr.: Kiedy my przeciwnie przekonani jesteśmy, że od drugich lepsi jesteśmy i dlatego musimy chyba prosić o przeświadczenie o swojej nędzy. C. d. n.

## Z KRAJU.

Nowy Sącz, 25 maja.

Znęcanie się nad bydłami. — Park miejski. — Wywóz zwłok ze szpitala tutejszego. — Teatr żydowski. — Uroczystość w „Przyjaźni“. — Ogród Strzelecki.

Rzeźnicy żydowscy, prowadzący buchajki do rzeźni, dopuszczają się na nich krzyżujących nadużyć. Niedawno temu prowadzono młodego buchaja w ten sposób, że zamiast przykryć mu głowę, założono mu obręcz przez nozdrza — i ciągnięto go nielitościwie. Rozdrażnione bydło, nie mogąc znieść bólu, wyrzywało się co chwila, a rzeźnik, naturalnie żyd, znęcał się nad nim w okrutny sposób, bijąc go drągami po nozdrzach, skutkiem czego krwawe strugi znaczyły drogę, wcale dla zwierzęcia bolesną. Jeden z przechodniów zwrócił wprawdzie uwagę na to stojącego opodal policjanta, ale tenże stróż bezpieczeństwa nie łaskaw był nawet upomnieć nielitościwego żydka, i odszedł zupełnie spokojnie w inną stronę, powiadając, że go to wcale nie obchodzi. Podobno istnieje jakaś ochrona zwierząt, możeby więc magistrat włądnął w tę sprawę i zakazał raz na zawsze podobnych scen, gdyż i zwierzęta mają swoje czucie.

Park miejski wystąpił w całej pełni w zielonej szacie, pomnik Mickiewicza okolono pięknymi klombami, chodniki odświeżono, ławki pomalowano, ale niestety mała z niego korzyść w sobotę, a także i w godzinach popołudniowych, gdyż żydostwo zajmuje wszystkie miejsca z niechlujnie przybranymi dziećmi, że nie podobna znaleźć jakiegos miejsca dla siebie. Prócz niechlujnych dzieciaków rozsiadają się pękate i niedbale przybrane żydówki, nie mówiąc już o t. zw. dandysach z długimi jupicami, którzy zajmują większą część ławek i zabierają się do gry w karty na publicznem miejscu. Prosimy więc zarząd Parku o usunięcie z Parku tych przynajmniej gości żydowskich, którzy nieodpowiednim strojem obrażają wprost wszelkie uczucia estetyczne porządniejszych gości. — Ponieważ Park miejski znajduje się w centrum miasta i każdy z nas chętnieby zabawił się w nim z rodziną, przeto nie od rzeczy byłoby zaprowadzić w nim jakiś bufet z przekąskami, z piwem, lub jakąś mleczarnią otworzyć. Zwracam więc uwagę panów przedsiębiorców, że trud ich w tym kierunku ponieśiony, opłaciłby się nieźle, a dla nas byłaby wygodą, gdyż nie potrzebowalibyśmy chodzić za miasto na piwo, do ogródków żydowskich.

Wywóz zwłok ze szpitala miejskiego odbywa się w sposób prymitywny — jak może nigdzie; kładzie się zwłoki na najwzwyższy wóz, zbity z 4 desek, bardzo podobny do wozu, na którym wywozi się błoto i śmieci uliczne. — Sądzę, że byłoby odpowiednią rzeczą zbudować wóz kryty, odpowiednio pomalowany, gdyż fundusz na to znalazłby się — wreszcie gdyby tylko zechciano nadtem pomyśleć, uniknęłoby się tym sposobem sztykan ludzkich i uczciłoby się zwłoki — a ludzie nie byłiby narażeni na ciągły widok trumien, wywożonych ze szpitala na tak wspaniałym wozie.

Po ustąpieniu trupy p. p. Powiadowskiego i Grodzkiego, zjechała do nas na gościnne występy trupa żydowska, dająca przedstawienia w „Sokole“. Wystawiono dotąd Trubadura, Bal w operze, Halkę i Fausta.

Skutkiem nieostrożności w dawaniu chłopcom do ręki broni palnej zdarzył się tymi dniami niemiły wypadek. Piży strzelaniu ostrymi nabojami — postzelił brat młodszy starszego w chwili kiedy tenże wyjmował kulę z pnia drzewa, w którym sobie urządzone strzelnicę. Powyższy wypadek powinien pociągnąć rodziców, ażeby niedorostkom nie pozwalali na takie niebezpieczne rozrywki.

Dnia 7-go maja urządziła tutejsza „Przyjaźń“ wieczorek uroczysty, na którym prócz odczytu wystawiono 11 obrazów z Konrada Wallenroda, przedstawiając w nich jego młodość, od chwili wprowadzenia go przez Krzyżaków, aż do chwili śmierci. Zbroje krzyżackie i litewskie zrobił p. Dmóchowski, ślusarz z tutejszych warsztatów kolejowych i on też ustawiał wszystkie obrazy.

W miejsce niedawno upadłej firmy pana Januszewskiego utworzył sklep galanterijny w bardzo dogodnym miejscu znany kupiec tarnowski p. Wierzycki, obowiązkiem tedy moralnym jest poparcie tej firmy ze strony społeczeństwa chrześcijańskiego, które będzie mogło znaleźć w niej odpowiedni towar po możliwie przystępnych cenach. Nowej firmie zasyłamy „Szczęść Boże“.

Ogród Strzelecki, położony w pięknej okolicy poza miastem, będący pod zarządem korpusu oficerskiego i członków cywilnych, doczekał się wreszcie po latach stałego bufetu, który otwiera p. Młynarczyk, z zawodu masarz, mający zarazem skład wódek i piwa. Aby raz znaleźć publika po dłuższym spacerze przekąski i będzie mogła zaspokoić swe pragnienie. 7.

## ZE ŚWIATA.

Paryż, d. 22 maja.

Zaburzenia w Grenoble. — Pomnik Carnota w Dijon. — Mowy Loubeta. — Jubileusz Balzaca.

O skandalicznych zajściach donoszą z Grenoble. Stawał tam przed sądem przysięgłych przywódca antysemitów algierskich, redaktor Régis, oskarżony przez niemadrą prokuraturę o „podburzenie do morderstw“, co ma znaczyć o zachęcanie do obrony przed nieludzkim wyzyskiem żydowskim. Naturalnie przysięgli wydali wyrok uwalniający dzielnego publicystę. W procesie jako świadek stawał znakomity redaktor *Libre Parole*, autor „Francji żydyżalej“, dep. Drumont, i wybitny redaktor *La Patrie* dep. Millevoye. Obaj ci panowie zamieszkali w hotelu Europejskim na Place Grenette. Wyrok został wydany we czwartek o godzinie 8 wieczorem. Rozdrażnił on do najwyższego stopnia żydostwo i socjalistów, którzy oczekali się tłumnie gromadzić przed hotelem, oczekując wyjazdu deputowanych paryskich.

Policja, przewidując demonstracje, zaważwała wojsko do utrzymywania porządku. To też Drumont z towarzyszami około godz. 9 bez przeszkody pojechali na dworzec kolei, aby opuścić Grenoble. Żydostwo i motłoch ze świątawkami, wyparte z przed hotelu, otoczyło dworzec i daremnie usiłowało przedrzeć się na peron. Gwizdano, miotano wymysłania, wznoszono okrzyki: „Niech żyje Dreyfus! Niech żyje Picquart! Precz z fałszerzami! Precz z armją!“ Te okrzyki musiały oburzyć naturalnie oficerów, znajdujących się wówczas przypadkowo w stroju cywilnym około dworca; podobno ich nawet czynnie zaczepiono; przyprowadzili więc tedy do porządku najhańsliwszych pachołków dreyfusowskich, których też niebawem z zakrwawionymi buziami odprowadzić musiano do sąsiedniej kawiarni. Żydostwo i anarchiści ruszyli wtedy tłumnie na plac Wiktora Hugo, gdzie się znajduje klub wojskowy.

Była godzina wpół do jedenastej; na terasie parterowej klubu znajdowało się wówczas 20 oficerów przy kolacji. Gawiedź rozpoczęła wrzeszczeć: „Niech żyje Dreyfus! Precz z armją!“ przyczem zaczęła śpiewać Karmanjole i międzynarodowy hymn socjalnej demokracji, znany tu pod powszechną nazwą „Internationale“, internacjonaliki. Rozmaite figury z motłochu poczęły zbyt blisko przysnuwać się do oficerów, tak iż ci musieli zrobić sobie miejsce łaskami. Wtedy nagle z tłumu manifestantów rozległ się huk rewolweru, a w ślad za tem, jakby na dane hasło poczęto ciskać butelkami, kamieniami, pałkami się pudełkami zapalek, błotem z rynsztoków etc. Oficerowie i publiczność zmuszeni zostali do reagowania na tę dziką orgię. Rozległy się okrzyki: „Precz ze sprzedawczykami! Precz z opłaconą hołotą! Niech żyje armja!“ Stojący klubu wojskowego poczęli sikawkami rozpędzać zbydlęcony tłum.

Ta brutalna i ohydna scena trwała całą godzinę. Weranda kawiarni Glacier zamieniła się w formalny plac boju; wszystkie stoły powywracano. Porucznik Allix z 28 bataljonu szaserów, poparzony został strasznie zapalnikami w dolną wargę i w brodę; rana

jest tak ciężka, że musiano go natychmiast odprowadzić do szpitala wojskowego. Ciężko ranny jest także porucznik Journot i kilka innych osób cywilnych. Policja przypatrywała się temu wszystkiemu z niesłychaną obojętnością i nieporadnością. Dopiero przyzwane przez oficerów wojsko wyparło tłum do ogrodu. Trzeba było powstrzymać publiczność, aby nie ścigała dreyfusistów i nie wymierzyła sobie na nich doraźnej sprawiedliwości za wywołaną orgię. Charakterystycznym dla zachowania się policji, jest następujący szczegół. Jakiś drab trzasnął komisarza policji Piglowskiego łaską przez łeb. Piglowski chciał go aresztować. Kiedy jednak drab rzekł: „Przepraszam, ja myślałem, że mam przed sobą deputowanego Millevoye“ — komisarz policji puścił go wolno. Zdaje się, że ten pan Piglowski jest galicyjskim żydkiem!

Oto w jaki sposób żdzi wywalczają uwolnienie Dreyfusa! Żydowska międzynarodówka wszędzie jest jednakowa — i na placu Wiktora Hugo w Grenoble i na placu wystawowym we Lwowie!

W Dijon nastąpiło w niedzielę odsłonięcie pomnika Carnota przy udziale prezydenta republiki i ministrów. Podczas uroczystości odsłonięcia wygłosił prezes ministrów Dupuy mowę, podnosząc w niej zasługę całego kraju po Carnocie, oraz zasługę zamordowanego, który przyczynił się do utworzenia sojuszu z Rosją. Miasto dało wieczorem bankiet na cześć prezydenta Loubeta, który w dłuższym przemówieniu odpowiedział na toast burmistrza. Dziękując za entuzjastyczne przyjęcie, wyraził on przekonanie, że owoce których jest przedmiotem, nie są skierowane do jego osoby, tylko do urzędu, który piastuje. Mieszkańcy Dijonu uczcili z zapalem nieodżałowanego wielkiego obywatela, który jest dla nas wzorem patriotyzmu. Nawijając do ustępu toastu, w którym burmistrz wspominał o walkach w r. 1871, wspominał Loubet o wielkopomym udziale miasta Dijon w tych walkach i wzywał do miłości ojczyzny i republiki.

Podczas przyjęcia w prefekturze odpowiedział Loubet na przemówienie generała Caillarda, który przedstawił mu oficerów, że serce armji bije harmonijnie z całym narodem. Armja jest narodem, gdyż pochodzi z narodu i powraca do niego. Armja podziela też najszlachetniejsze uczucia, a nawet namiętności narodu. Jej obowiązkiem jest poddanie się dla republiki. Rząd nie porzuci nigdy armji, z którą jest ściśle złączony. Loubet przyjmował także deputację robotników, której przypomniał, że on to głównie przyczynił się do ustawy, mającej w polubowny sposób ubijać zatargi pomiędzy robotnikami a chlebobdawcami.

Paryż obchodzi pamięć znakomitego swego powieściopisarza Balzaca z powodu setnej rocznicy jego urodzin. Komedja francuska wystawiła też wczoraj ku uczczeniu tego obchodu pierwszy akt niedokończonej komedji p. t. „Orgon“, znalezionej w papierach Balzaca, a stanowiącej dalszy ciąg Molierowskiego „Świątoszka“. Komedja ta miała być napisana wspólnie z Amedeussem Pommier, który się podjął obrobić ją wierszem. Wierszowany przez Pommiera ten pierwszy akt doznał też wczoraj wielkiego powodzenia. Zapowiadał on w istocie dzieło pierwszorzędną wartości. Wiadomo, że Honorjusz Balzac urodził się dnia 20 maja 1799 r. w Tours, chodził do szkół w Vendôme i w Paryżu, był pisarzem u notariusza, zaczął ogłaszać bardzo mierne romanse pod pseudonimem H. de St. Albin, wdał się w przedsiębiorstwa księgarskie, narobił nieskończoną moc długów i poczęł się z nich ratować rozpaczliwie obfitą produkcją literacką, pracując codziennie od pierwszej nad ranem, aby jak najwięcej zarobić. Zakochawszy się w pani Hańskiej, Polce, z Wierchowni na Ukrainie, odwiedził ją we wrześniu 1847-go roku, ożenił się z nią, a wkrótce potem umarł w Paryżu 19 sierpnia 1850 r. Siedm. nastotomowy cykl romansów p. t. „Komedja ludzka“, między którymi najgłośniejsze są powieści: „Kobieta trzydziestoletnia“, „Eugenja Grandet“, „Ojciec Goriot“, ugruntował wielkopomną sławę Balzaca w literaturze. Obecnie wydane zostały p. t. „Listy do Cudzoziemki“, korespondencje, jakie przeprowadzał Balzac z panią Hańską. Budzą one wielkie zajęcie w literackim świecie Paryża.

Wywóz z Galioli. Wskutek naprężonych stosunków pomiędzy Danją a Niemcami otwiera się w Danji bardzo korzystne pole zbytu dla następujących artykułów eksportowych: szynki, wędliny, kielbasy, jaja, ser, likiery, spirytus, wyroby koszykarskie. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że dekretem królewskim ogłoszonym w „Gazeta de Madrid“, zezwala rząd hiszpański na bezpośrednie zakupna materiałów budowlanych, jak wapno, cement, piasek gips, kamienie, zapotrzebowanych przez inżynierję wojskową w Palmie na lat cztery.

Za trafne rozwiązanie szarad w numerze 112 zawartych Redakcja przeznacza: „Książę Hołuba, czyli Don Kiszot XIX wieku“, powieść przez Jana Ogińskiego-Kantrynowicza. Tomów trzy.

**A. BERNACKI** krawiec **POLECA**  
w Krakowie ul. Sławkowska l. 6  
vis à vis Hotelu Saskiego!

terjałów niezrównanych pod względem trwałości i wytrzymałości po cenach najprzystępniejszych. Wszelkie zamówienia w zakresie fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustownie, trwałe i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografii.

Ceny bardzo przystępne.



# KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

**Kalendarz kościelny.** Dziś czwartek, Urbana, Papieża i Grzegorza; jutro Suchy dzień, Filipa Nereusza, wyznawcy; pojutrze Suchy dzień, Jana, Papieża, męczennika i Marji Magdaleny de Pazz.

Jutro nabożeństwo w kościele Najświętszej Marji Panny.

**Kalendarz rybacki.** Od 15 maja istnieje czas ochronny na: jazia, swinkę, czopa, cytrę i brzane, oraz na raka samice.

**Kalendarz myśliwski.** Od 15 maja wolno polować jedynie na rogacze (samce sarn), na wszelką inną zwierzynę i ptactwo w ogólności istnieje czas ochronny. Dzięki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować na: łanie, sarny samice i cielęta, spiczaki, samice cietrzewi i gńszców.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 43, zachód przypada o godzinie 7 minut 31, długość dnia godzin 15 minut 48.

Zmiana lunacji: Pełnia księżycza przypada dzisiaj, dnia 25 o godz. 6 minut 48 rano.

**Stan powietrza.** Dnia 25-go maja o godzinie 7-mej rano barometr 731,1, termometr +13,2 C., wilgotność 90%, wiatr zachodni. Zachmurzenie 10.

**Prezydent Friedlein** bawi obecnie we Lwowie, dokąd się udał w sprawach naszego miasta.

**Zbiorowa wystawa pracy kobiet.** Za jedną z największych atrakcyj wystawy bezsprzecznie uważać musimy prace szkoły św. Scholastyki. Stanowią one wymowny dowód kobiecej skrzętności, pomysłowości i umiejętności w każdym kierunku. Dyrekcja tej szkoły umiała zorganizować i skompletować najlepsze i bardzo poważne siły nauczycielskie, które wiedzą, wsparty swoje elewki i do świetnych doprowadziły rezultatów. To też szkoła ta chyba sama jedna może wyrokować o wartości dzisiejszej wystawy. Nie wdając się w bliższe szczegóły, postaramy się zarejestrować owoce pracy tej szkoły przez przegląd jej działów czyli kursów. Kurs I, który niedawno jeszcze zostawał pod kierunkiem ś. p. Marji Buczkowskiej, obecnie kierowany jest przez p. Izę Rychterową. Kurs ten zawiera roboty drutowo-włóczkowe, szydełkowo-siatkowe, deskowe, wiązania, ścięgi perskie, roboty gobelinowe i pasmanterje, wreszcie liczne wzory. Kurs II skupia koło siebie szycie ręczne i maszynowe, wykonane pod kierunkiem pp. Marji Mayerberg i Władysławy Mühl. Szkoła św. Scholastyki szczególnie kładzie nacisk na naukę szycia białizny, jako podstawę nauki robót ręcznych. Ogół dobrze to rozumie, gdyż kurs ten jest tak liczny, że ma dwa równorzędne oddziały. Na znacznej przestrzeni stołów rozłożony jest szereg najrozmaitszych artykułów białizny, od najprostych do najwykwintniejszych, szytych ręcznie i ozdobionych haftem. Dalej widzimy szereg okazów szycia maszynowego, również starannie i z gustem wykonanych. Przedstawione są też wzorki z przeprowadzeniem nauki łatania i cerowania. Ściany nad stołami z białizną wypełnione są ozdobnymi robotami z zakresu tegoż kursu; są tu: fartuszki wyszywane białą lub kolorowo, ręczniki, serwety i t. p. Zwraca też uwagę obrus kościelny, wykonany haftem weneckim. Oddział szycia A) prowadzi nauczycielka p. M. Mayerberg, oddział szycia B) nauczycielka p. Wł. Mühl. Rysunek w robotach tych jest wszędzie stylowy, oparty przeważnie na motywach roślinnych. Kurs III obejmuje krawieczyznę. Wystawa pokazuje nam kilka sukien z różnych materyj, od białego jedwabnego brokatu (suknia ślubna z trenem) do skromnego perkaliku, oraz kilka staników. Suknie te odznaczają się piękną kroją oraz linij, gustownym ubraniem i ozdobami. Suknia ślubna posiada tak piękny rysunek, że panie nasze z podziwem i zachwytem patrzą na dzieło polskiej szkoły, które może iść w zawody z salonami wiedeńskimi lub paryskimi. Nadmienić wypada, że nauka krawieczyny u św. Scholastyki idzie zawsze z postępem, że przyswajane bywają wszelkie nowe zdobycze tak w kroju jak i rysunkach. Również i to wspomnieć należy, że szkoła po prostu została wystawą zaskoczona, a przeto wszelkie przedmioty nie są bynajmniej specjalnie na nią robione. Są to codzienne prace. Kierowniczką działu krawieczyny jest p. Elżbieta Gettlichówna.

Oddział koronkarstwa, zostający pod kierunkiem nauczycielki p. Kornelji Mayerberg, również jest reprezentowany w licznych okazach. Widzimy tu serie próbek, na których nauka koronek klockowych systematycznie jest prowadzona. Obok próbek są koronki z zastosowaniem praktycznym. Koronki te użyte być mogą do białizny, stroju, celów dekoracyjnych, do obrzędów kościelnych i t. d.

Wystawa przedstawia nam rozmaite kierunki techniki koronkarstwa. Są tam koronki klockowe saskie, giętkiowe idryjskie, weneckie, reticella i duchesse, z czystych t. zw. point-lace. Koronki kościelne zwracają uwagę nader urozmaiconymi wzorami, niemniej starannym wykonaniem.

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o działach haftów p. Chlebowskiej, o kursie rysunków i kursie handlowym szkoły św. Scholastyki. Wystawa codziennie bywa obsyłana nowymi przedmiotami. W sobotę odbędzie się w ogrodzie koncert.

Wczoraj przybyły nowe okazy wystawowe, pomiędzy temi: cenna makata barocco, na atlasie z pięknym pawiem w pośrodku, pracy przedwcześnie zgłosz. ś. p. M. Buczkowskiej, nauczycielki oddziału robót drutowych i szydełkowych przy szkole św. Scholastyki. Trzy makaty mniejsze p. Wielowiejskiej; haft w połączeniu z malowidłem. Makaty przedstawiają „Kornelję matkę Grachów“ i „Do ślubu“. Koronki z Kańczugi, jedne z najpiękniejszych jakie dotychczas wykonano w naszym kraju, które budzą ogólny interes znawczy. Wielkie zainteresowanie budziła wczoraj parasolka z żywych kwiatów, znakomicie ułożona z konwalij, żółtych róż i kwiatów polnych, prawdziwe arcydzieło sztuki ogrodniczej i wiązania ze składu p. Michalskiej. Wystawa liczyć może na powodzenie, gdyż publiczność tłumnie spieszy podziwiać przemysł kobiecy. Wystawę zwiedza również licznie duchowieństwo, interesując się koronkarstwem i haftem aparatów kościelnych. Komitet dam z pp. Siedleką, drową Najedłową i Włodarską, na czele, oraz pp. Fabiański, dr A. Schmidt i Podgórny z całą uprzejmością i poświęceniem są na usługi wystawczyń i zwiedzających. W sobotę komitet urządzi w ogrodzie festyn z różnymi niespodziankami, podczas którego przygrywać będzie orkiestra 56 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Marka. Wstęp do ogrodu tylko 10 centów od osób dorosłych, 5 cent. od dzieci, zaś wstęp na wystawę jak zwykle 20 cent. Przytem komitet prowadzić będzie bufet pod własnym zarządem, po cenach normalnych, tak, że wszelka karota będzie wykluczona.

**Czwarte zwyczajne ogólne zgromadzenie członków** krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w myśl § 39 statutu (w niedzielę) dnia 28 maja b. r. o godzinie 11 przed południem, w kancelarii Towarzystwa w Sukiennicach z następującym porządkiem dziennym: a) zagajenie przez prezydującego; b) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia; c) sprawozdanie dyirekcji z obrotu funduszami i jej czynności w r. 1898; d) sprawozdanie komisji kontrolującej z dokonanego sprawozdania rachunków za rok 1898; e) uchwalenie budżetu na rok 1899; f) Wybór 5-ciu członków do dyirekcji, w miejsce tyłu ustępujących (§ 27 statutu); g) Wybór 3 członków i 3 zastępców do komisji kontrolującej (§ 38 statutu); h) wnioski członków.

**Z „Lutni“.** Zarząd „Lutni“ uprasza pp. Członków chóru męskiego o liczne zebranie się na próbę, która się odbędzie w piątek dnia 26 b. m. w lokalu Towarzystwa o godzinie 7 wieczorem.

**Z „Harmonji“.** Deputacja wybrana z łona wydziału Tow. przyj. muz. krak. „Harmonja“ z prezesem Towarzystwa na czele, wręczyła onegdaj dyplom członka honorowego p. Aleksandrowi Dawidowskiemu, dyrektorowi poczt i telegrafów w Krakowie. Przewodniczący deputacji zaznaczył, że wybór p. dyr. Dawidowskiego członkiem honor. „Harmonji“ jest wyrazem uznania za nader skuteczne popieranie staraj w kierunku utrzymania orkiestry: jednego z głównych zadań Towarzystwa. P. dyr. Dawidowski dziękując za odznaczenie, zapewnił deputację, że i nadal będzie chętnie popierać starania wydziału „Harmonji“.

**Z Kasyna powszechnego.** W sobotę d. 27 maja b. r. urządzi Kasyno powszechne przedstawienie amatorskie, na którem dana będzie komedjka w jednym akcie Al. hr. Fredry: „Kłosze“. Po przedstawieniu odbędą się tańce.

**Festyn w Ogrodzie Strzeleckim** zapowiadany jest na sobotę. Będzie to bodaj czy nie ostatnia sposobność pożegnania się z tym pięknym ogrodem, który ma zniknąć z powierzchni ziemi. Dochód z festynu przeznaczony będzie na cele wystawy pracy kobiet.

**Dla wiadomości Kieszowskiego.** Czesława Kieszowskiego zapewne będzie cokolwiek interesować wiadomość, że p. radca dr Bujał ukończył już śledztwo w jego sprawie i w sprawie Spółki naftowej „Potok“ i że akta odnośnie znajdują się już w rękach zastępcy prokuratora dra Cyszczyana. Dla szerokiego ogółu wiadomość ta jest pozbawiona aktualnego interesu.

**Ze sfer adwokackich.** Dr Julian Ruczką, adwokat w Jarosławiu, przesiedlił się do Krakowa. P. Stanisław Mardyla, adwokat w Nowym Sączu, z adwokatury zrezygnował. Substytutem jego został dr Władysław Barbacki, adwokat w Nowym Sączu.

**Prośba do p. ministra.** Poniżej chętnie zamieszczamy otwartą prośbę do Ekscel. pana ministra skarbu, starych c. i k. urzędników nieuwzględnionych w podniesieniu emerytury, która brzmi dosłownie: Że pensje wdowom po c. i k. urzędnikach państwowych ustawa z 1 maja 1896 podniesione zostały, a nawet powtórnie podniesione być mają, to jest bardzo wzniosłym, szlachetnym i sprawiedliwym dziełem. O ileż bardziej zasłużyli być uwzględnieni ci starzy c. k. urzędnicy, którzy od czasu wstąpienia w życie c. k. urzędów w roku 1850 i 1855, od tego właśnie cza-

su za pracę rocznych 300, 350 i 400 złotych, nieraz za trzech osób pracując a źle się odżywiając, nędź mieszkając i okrywając, miliony wys. c. k. Rządowi zaoszczędzili, ale zarazem stali się niezdolnymi przedwcześnie do dalszej służby, zostawiając wedle ówczesnego systemu z płacami 105 złotych. 196 złotych itd. rocznych spensjonowanymi, a dotąd uwzględnieni nie zostali. Czyli dla tych niewielu już żyjących, jedną nogą w grobie stojących starców nie znajdzie się stosunkowo znikomą kwotę na podniesienie ich emerytur, lub czyli mamy się udać do Rothschilda? Byłoby zatem niegodnym czynem państwa chrześcijańskiego, na czele cywilizacji, moralności i oświaty stojącego, a do pierwszorzędnym mocarstw należącego, taką o pomstę do Niebios wołającą krzywdę nam, nad grobem stojącym starcom wobec mających być uchwalonych 100 milionów na uzbrojenie armji, a 80 milionów na instytucje Wiedni, o taką znikomą kwotę, do której nawet mamy prawo, wyrządzić? Coby się dało tylko podniesieniem emerytur do obecnie pobieranej pełnej płacy czynnych urzędników odpowiedniej rangi i pięcioleci, bez względu, czy który z obecnych c. k. urzędników całą emeryturę, lub też jakąś część tejże wysłużył, nawet za przeszłość — usunąć, a ta krzywda byłaby wyrównana.

**Skarga mieszkańców.** Piszą do nas z miasta: Mieszkańcy Kleparza cieszą się kiedy ubędzie jaki żydowski sklep, to też prawdziwie obywatelską przysługę uczynił właściciel nowo-budującego się pałacu na rogu ulic Warszawskiej i św. Filipa, który nie tylko, że przez zburzenie dawnej lepianki, w której mieścił się jeden z najgorszych szynków kleparskich, nwołnił sąsiadów od jednego z siedlisk pijaków, ale który kupiwszy sąsiadującą dwupiętrową kamienicę, w której był sklep żydowski, zaraz sklep ten zupełnie skasował. Pod nr. 3 w pałacu hr. Ł. również nie ma żadnego sklepu, więc i żadnego żyda. Pan Müldner kupiwszy narożny dom obok szkoły miejskiej, również tylko katolikowi sklep w swej kamienicy wynajmuje; wielu innych właścicieli zrozumiało, że takie jedynie postępowanie jest godne człowieka mającego poczucie, czem prawdziwy obywatel, Polak i katolik być powinien. Takich mamy dużo, coraz więcej — to też ze smutkiem patrzeć przychodzi na to, jak obywatel zamożny, którego nie potrzeba, ale chyba co innego pobudziło do tego, aby w domu swoim (Plac Matejki nr. 5), w którym dotąd przez cały szereg lat żadnego sklepu nie było, wybijać zaczął ściany i robić sklepy jeden po drugim, bo już są dwa, a miejsce jeszcze na trzeci, z tych jeden już najęty przez żyda fryzjera, drugi zdaje się również, może i w myśl przysłowia *omne trinum perfectum*, będzie i trzeci sklep dla jakiegoś Moska. To mały zaszczyt dla pana właściciela, a krzywda dla tej części miasta.

**Ogień kominowy** wybuchł dziś o godzinie 8 rano w domu pod l. 15 przy ul. św. Tomasza. Ogień stłumiła straż pożarna miejska w ciągu kilku minut.

**Kradzież.** W szkole ludowej przy ulicy Studenckiej skradziono wczoraj pięć pelerynek uczennicom z V klasy.

**W Brzesku** żegnano tymi dniami inżyniera p. Aleksandra Sawickiego, tamtejszego kontrolora technicznej kontroli skarbu, z powodu przeniesienia go do dyirekcji skarbu w Tarnopolu. Pan Sawicki przez czas jednorocznego pobytu w Brzesku, zjednał sobie ogólną sympatię jako prawy urzędnik i posiadający przytem wiele zalet towarzyskich; był tutaj nader lubionym, to też na wieczorek pożegnalny zgromadziła się chętnie inteligencja z okolicy, a po pięknej przemowie pana starosty brzeskiego i wielu innych toastach, bawiono się ochoczo przy dźwiękach muzyki salinarnej z Bochni do późna w nocy. Pana Sawickiego żegnano nader serdecznie w tem przekonaniu, że w każdej innej miejscowości pozyska sobie również taką sympatię.

**Piękna uroczystość.** Z Oświęcimia piszą do nas: Niezwykle piękną mieliśmy uroczystość w naszej miejscinie. Sześciu protestantów, w tutejszym kościele, w dniu 20 maja b. r. nasz czcigodny pasterz ks. prałat Knycz ceremonjami Sakramentu Św. Chrztu i odpowiednią a rzewną przemową do swoich owieczek przegarnął.

**Wykrycie mordercy.** W dniu 5 czerwca 1895 roku znaleziono zwłoki zamordowanej dziewczyny, Marji Kulak z Lasku, niedaleko dworu w Szafarach. Śledztwo sądowe, ówczesnie wdrożone, nie wykryło sprawcy i dopiero obecnie miejscowa żandarmerja wykryła i przyaresztowała mordercę w osobie parobczaka Walentego Jaroga z Obidowej.

**Przeciw Kemplerom,** znanym podpalaczom i lichwiarzom, którzy skromny, bo tylko 104% biorą na rok, zarządziła c. k. Prokuratorja państwa w Nowym Targu wznowienie dochodzenia o trzy podpalenia, a zarazem z powodu wykrycia nowych faktów lichwy, rozszerzyła dochodzenie o lichwę.

**Smutne wieści.** Z nad Dunajca piszą do nas: Izrael rozsiada się coraz liczniej w naszej okolicy. — Przed kilkunastu laty wzorowo prowadzony majątek ziemski, własność Homolaców, Gnojnik, przeszedł w rę-

**Salon Mód M<sup>me</sup> Kunzé w Krakowie, Szewska Nr. 20, 1 p.**  
poleca bardzo wielki wybór **KAPELUSZY DAMSKICH** letnich w różnych kolorach.  
**Weloników, Kwiatów, Owoców i Piór do tychże. — Wody kolońskie, oryginalne różnych zapachów.**



ce żydowskie. — Przed paru laty śliczny majątek Stóże w rokosznej okolicy nad Dunajcem naprzeciw Melsztyna, własność Justyny Benoe, zmarłej bez testamentu żony zmarłego Atanazego Benoe posła do Rady państwa — sprzedali spadkobiercy, między nimi hr. Stadnicki, wartości 300.000 złr. żydowi. Świeżo przed paru tygodniami p. Struszkiewiczowa, matka Władysława, radcy dworu i posła do Rady państwa, sprzedała swój majątek w Tymowy za 31.000 złr. żydowi, choć się przedtem zdecydowała tenże sprzedać chłopom, przyjąwszy nawet od nich zadatek, jednak później z namowy syna swego Michała, rejenta w Czarnym Dunaju odepchnęła chłopów zwróciwszy im zadatek. — Lipnica mnrowana, miasteczko, miejsce urodzenia pośła Bernadzikowskiego, do niedawna czysto katolickie (nie ma dotąd ani Kościoła rzymskiego, ani jednego sklepu chrześcijańskiego) stało się już Eldoradem żydowskim — w ślad za nim poszły i sąsiednie wsie Tymowa i Rajbrot! Widać, że czynniki miejscowe wpływowe żadnego oporu nie stawiają. W dobrach p. Götza z Okocimia młyny powydzierżawiane są żydom. Wśród tego potopu żydowskiego z uznaniem należy podnieść piękny rys charakteru hr. Bobrowskiego, który przez zakupienie części klucza Melsztynskiego od hr. Komorowskiej, postawił na miejscu żmurnej karczmy z jego zezwolenia pod samym Melsztynem, piękny wizerunek Chrystusa Pana. Cześć Mu! — Piękny przykład dla Braci szlachty!

**Kradzieże na stacji w Zabłociu.** Ze strony rodziny Żuławskiego, który odebrał sobie życie, będąc aresztowanym za udział w systematycznych kradzieżach na stacji w Zabłociu, otrzymujemy zapewnienie, że przyaresztowanie ś. p. Żuławskiego nastąpiło tylko dlatego, że z rąk trzech osób jakieś skradzione przedmioty nabył. Żuławski miał prowadzić zawsze życie nienaganne i cieszył się dobrą reputacją.

**Socjalistyczne łajdactwo.** Z Borysławia donoszą nam: Socjalista Lasocki, znany jako burzyciel porządku publicznego, posnął się w swej niepomamowanej wściekłości do ohydnych skandalu. Oto w niedzielę w Borysławiu podczas kazania kapłana z Tarnopola, omawiającego wyczerpująco program socjalistów, dążący do wspólności dóbr, podrażniony do żywego usłyszaną prawdą, krzyknął z pełnej piersi „to kłamstwo“, a kiedy ksiądz skarcił ten postępek i powołał się na świadectwo Boga, w którego świątyni przemawia, dodał Lasocki do dawnych słów na całe gardło „łajdactwo“. Rzeczywiście łajdactwo, ale tego pana socjalisty, wywołało w całym zgromadzonym ludzie oburzenie i zgrozę! Przeciw Lasockiemu wdrożono śledztwo karne.

**Ks. Wincenty Barzyński** prowincjał OO. Zmarłych w Chicago dnia 2 maja przeniósł się do wieczności. Ks. Barzyński wyjechał z kraju do Ameryki wraz z O. Bakanowskim 1866 r. W Texas pracowali wspólnie cztery lata, następnie O. Bakanowski objął misję dla Polaków w Chicago a kiedy został powołany przez władzę swoją do Europy, zastąpił go jako przełożony O. Barzyński; i tam pracował już aż do śmierci przy kościele św. Stanisława jako proboszcz, w końcu jako prowincjał zgromadzenia w Ameryce. Powszechnie od wszystkich kościołów, odznaczał się niezwykłą gorliwością w pracy około dobra Polaków; pracowity, wymowny, pozostał po sobie powszechny żal tak w zgromadzeniu, jak i u wiernych, wśród których pracował.

**P. Gustaw Heym**, starszy kontrolor pocztowy w Krakowie, z powodu przeniesienia w stały stan spoczynku, otrzymał, jak ogłasza *Wiener Ztg.*, tytuł cesarskiego radcy, z uwolnieniem od taksy.

**Socjalistyczny minister skarbu**, Józef Kleinberger, nadsyła nam sprostowanie o swojej „zgubie“, która wywołała niemałą sensację w sferach robotniczych. Sprostowanie Kleinbergera brzmi jak następuje: „Nieprawdą jest, jakoby zgubione przezemnie d. 19 b. m. pieniądze, pochodziły ze składek socjalistycznych, natomiast prawdą jest, że były własnością prywatną Józefa Kleinbergera“. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że Kleinberger nie twierdzi wcale, iżby te pieniądze były jego własnością prywatną.

**Przykładny młodzieniec.** Pod tym tytułem zamieściliśmy we wtorek notatkę o zachowaniu się studenta medycyny p. Aleksandra Ruczki na Panieńskich Skalach podczas Zielonych Świątek. Obecnie otrzymujemy od p. Ruczki pismo, zaprzeczające absolutnie, aby wywoływanie zgorszenia leżało w jego zamiarze. P. Ruczka nie widział z powodu zmroku, że się znajduje w pobliżu statuy Matki Boskiej. Również mylnym jest twierdzenie p. Wójcika, aby między zgromadzonymi zaczęło wrzeć i jakoby jemni p. Ruczka miał zawdzięczać swoje ocalenie.

**Krezus z Wiśnicza przed sądem.** W tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Katyński w asystencji radców: W. Ursela, J. Pietscha i dra E. Schnaydra, zastępcy prokuratora p. Pawłowski wnosil oskarżenie przeciw dwóm żydom o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 199 a,

200 i 209 k. k. Pierwszy oskarżony, żyd Nuchim Hofstätter, bogacz z Wiśnicza, siedzi na ławie oskarżonych pod zarzutem, że czterokrotnie przed sądem składał fałszywe zeznania, raz popełnił krzywoprzysięstwo, a nadto zrobił fałszywe oskarżenie przeciw swojemu współwyznawcy Aronowi Nebenzahlowi. Obok Hofstättera zasiada jeszcze Benjamin Kornrecht z Bochni, również za składanie fałszywego świadectwa w sprawie Hofstättera.

**Defraudacja w Przemyslu.** Z Przemysłu donoszą: Nieprawdą jest, jakoby przy rewizji w mieszkaniu Amorta znaleziono 40.000 złr. gotówki. Czy zaś myślał o niecieczce, wiedzieć nie można. Raczej myślał o samobójstwie, gdyż przy łóżku jego znaleziono nabyty rewolwer. Nie mógł jednak zrobić z niego użytku, gdyż aresztowano go w biurze.

Właściciele księżeczek przemyskiej Kasy oszczędności nie ponoszą żadnej straty. Sumę zdefrandowaną pokryje w części majątek defraudanta, wynoszący 25.000 złr. w części fundusz rezerwowy.

Sędzią śledczym dla sprawy Amorta został radca dr A. Bieniewicz. Daje to zupełną gwarancję, że śledztwo energicznie i szybko zostanie przeprowadzone, a winni zaniedbania obowiązków również do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

**Zapisy dobroczynne.** W tych dniach otworzono w Warszawie testament ś. p. Marji z Pawłowskich Jankowskiej, obywatelki m. Warszawy. Zmarła zapisała przeszło 200.000 rubli na cele humanitarne; a między temi na kasę Mianowskiego w Warszawie 20.000 rubli i dla Akademii Umiejętności w Krakowie 20.000 rubli.

**Wielki pożar.** W warsztatach kolei Terespolskiej na Pradze (pod Warszawą) spłonął cały budynek warsztatów mechanicznych i oddział budowy wagonów. Kilku robotników ciężko poranionych.

**Śmierć szwarcownika.** We wsi Słomniczy przy trakcie warszawskim w Król. Polskiem mieszkał Bronisław Radecki, gospodarz na 9 morgach gruntu, który od dłuższego czasu wraz z innymi trudnił się przemyślnictwem jedwabiu. Radecki wraz z 9 towarzyszami wybrał się dnia 19 b. m. na wyprawę, ale w chwili przekroczenia granicy, na samym pasie granicznym, padł ngodzony kulą rosyjskiego obeszczyka. Prócz tego jeden z dziewięciu przemyślników zaginął i dotąd nie został odnaleziony. Wtajemniczeni twierdzą, że przemyślnicy są w porozumieniu z obeszczykami, którym się odpłacają.

**Szczęśliwy Bourbon!** Z Petersburga donoszą: W ciągnięciu listów zastawnych Szlacheckiego banku ziemskiego wygrana 200.000 rubli padła na list, będący w posiadaniu księcia Jaime de Bourbon, syna Don Carlosa, chorążego stojącego w Warszawie pułku grodzieńskiego huzarów lejbgwardji.

**Biedni Finlandczycy!** Z Petersburga piszą: *Now. Wrem.* donosi, że generał-gubernator finlandzki zamknął wydawnictwo pięciu gazet finlandzkich.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedają fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską po 500—wiedeńską po 300 złr**

## HUMOR.

Miedzy Marsylczykami. Wyobraźnia Marsylczyków i skłonność do najzabawniejszych przechrzątek jest przysłowiową we Francji. Wyśmiewana przez powieściopisarzy, dostarcza wspaniałym humorystycznym. Znajdujemy w jednym z nich urywek takiej rozmowy:

— Ba! sypiało się, mój stary, i pod gołem niebem, i w jaskini lwów na pustyni afrykańskiej.  
— A czy lwy były w tej jaskini?  
— Wypędziłem je, bo napuściłyby mi pcheł.

Pocziwosci córeczka.

O rękę dwudziestoletniej Mani oświadczył się bardzo przyzwoity, ale ubogi młodzieniec, mama więc do swej jedynaczki odzywa się w ten sposób:

— Moje dziecko, teraz są takie ciężkie czasy, że panna, która wychodzi za mąż, robi dobrze, ale panna, która wcale za mąż nie wychodzi, robi jeszcze lepiej...

— Ech! mamusiń — odrzekła Mania, całując swoją rodzicielkę w rękę — ja tam nie chcę być lepszą od mamy.

## Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, dnia 25 b. m.: „Zaczarowane Koto“, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem L. Rydla, ilustrowana muzyką Fel. Szopskiego, nagrodzona na konkursie imienia Ig. Paderewskiego (po raz 10).

W piątek, dnia 26 b. m.: „Intrata posada“, komedia w 5 aktach A. Ostrowskiego (po raz 16, popularne).

W sobotę, dnia 27 b. m.: „Zgaszenie“, sztuka w 4 aktach, nagrodzona na konkursie imienia Ig. Paderewskiego, napisał Bogdan Jaxa Ronikier (nowość).

## Teatr letni w Parku Krakowskim.

We czwartek, dnia 25 maja: „Biedna dziewczyna“, wodevil w 5 obrazach.

W piątek, dnia 26 maja: „Biedna dziewczyna“, wodevil w 5 obrazach.

W sobotę, dnia 27 maja: „Piękna Helena“, operetka Offenbacha.

## Gdzie się podziały 12.000 złr.?

Lwów, d. 24 maja.

Przed ławą sędziów przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa zasnspendowanego urzędnika Wydziału krajowego, p. Włodzimierza Bujnowskiego, zostającego pod zarzutem przywłaszczenia sobie 12.000 złr. P. Bujnowski odpowiada z wolnej stopy, jakkolwiek był przedtem aresztowany.

Przewodniczy trybunałowi p. radca Adamiak. Oskarża prokurator p. Kwiatkowski, Wydział krajowy zastępuje p. Ekielski, broni obwinionego p. dr (trek. Świadców powołanych jest 24. Czytanie aktu oskarżenia trwało półtorej godziny. Oskarżenie zamyka się w następującej treści:

Dnia 14 września 1898 posłał Bujnowski asystenta kasowego, p. Jana Zycha, z woźnym do pocztowej Kasy oszczędności po odbiór 150.000 złr. Pan Zych odbierając pieniądze na pocztę, dwukrotnie je przeliczył, włożył je do torby przez woźnego przyniesionej i zamknął na klucz. Bujnowski otrzymawszy pieniądze, przeliczył tylko różne tysiączki w kwocie 50.000 złr., paczkę zaś z kwotą 100.000 złr., pod opaską będącą, schował do kasy bez liczenia. Dnia 16 września Bujnowski dał asystentowi Zychowi 144.000 złr. celem wręczenia Bankowi krajowemu na wykupno weksla za sól pobraną przez Wydział krajowy, przyczem przeliczył tylko różne banknoty na 44.000 złr., paczkę zaś z 100.000 złr. wręczył p. Zychowi bez liczenia, a na zapytanie p. Zycha, czy te pieniądze zostały policzone, zapewniał, że są liczone. P. Zych odniósł pieniądze do Banku kraj., gdzie kasjer p. Nartowski po przeliczeniu skonstatował brak 12.000 złr. i pieniędzy wskutek tego nie przyjął.

Wydział krajowy otrzymawszy o tem wiadomość, zarządził natychmiast śledztwo, które wykryło w kasie pożyczek brak kwoty 12.000 złr. Bujnowski miał prawo pobierać z kasy pożyczek zaliczki po 10.000 złr. na wypłaty czynione w administracji soli. Zaliczki te po 10.000 złr. mógł pobierać po wyczerpaniu dawniejszej, śledztwo wykazało jednak, że brał on niekiedy nową zaliczkę, mimo niewyczerpania dawniejszej, a z jednej z takich zaliczek w kwocie 10 tysięcy złr. nie wyrachował się w r. 1897 przez 6 miesięcy, mimo, że wziął z kasy nowe zaliczki, co po sporządzeniu zamknięcia rachunkowego wykryte. Podejrzenie na Bujnowskiego padło głównie z tego powodu, iż powyższy brak 12.000 złr. okazał się w czasie, w którym Wydział krajowy wskutek zniesienia kasy pożyczek i solnej, rozpoczął komisjonalny odbiór efektów i gotówki od Bujnowskiego.

Z dochodzenia okazało się, że przy perjodycznych skontrolach, zarządzanych przez Wydział krajowy, nie skontrolowano nigdy stanu funduszu zaliczkowego, pobieranego z kasy przez Bujnowskiego na wydatki solne, obwiniony trzymał bowiem te pieniądze w osobnej kopercie i w osobnej kasie.

Oskarżony, mężczyzna blisko 60-letni, do winy się nie poczuwa wcale i energicznie protestuje na samym początku zeznania przeciw ustępowi aktu oskarżenia, że zwinienie kasy pożyczkowej Wydziału krajowego zaskoczyło go nagle tak, że nie miał czasu na pokrycie rzekomej defraudacji. Oskarżony twierdzi, że, mając rocznie 2.800 złr., mógł część ich przeznaczyć na pokrycie braków, ma też krewnych, którzyby mu przyszli z pomocą, choćby dlatego, aby ocalić honor rodziny — ma również przyjaciół, którzyby go pomogli 12.000 złr. ofiarowali mu się z pomocą. Dalej oskarżony nadmienia, że ma blisko już lat 60, posiada żonę i dziecko, zajmował korzystne stanowisko w społeczeństwie, nie traktowałby więc tej sprawy lekkożylnie i byłby szukał sposobu zatuszowania, gdyby rzeczywiście dopuścił się jakich nadużyć kasowych.

Następnie opowiada oskarżony manipulację w kasie pożyczkowej, która była zatrudniona głównie w dziale solnym, a podlegała kontroli kasy głównej.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony nie zdawał dokładnych rachunków z prowadzenia kasy solnej, mimo wyraźnej instrukcji, odpowiada p. Bujnowski, że o dopełnienie tej instrukcji powinna była go urgować kasa krajowa, jeśli ona jednak tego zaniedbała, to widocznie wyszła potem jakieś rozporządzenie, uchylające tamtą instrukcję.

Dalej opowiada oskarżony historję owej w niewiadomy sposób uszczuplonej paczki z banknotami na 100.000 złr. Gdy 14 września przyniósł ją Zych z poczty, oskarżony nie przeliczył na razie tych pieniędzy, gdyż były u niego strony, dopiero w parę minut potem, po oddaleniu się stron, sam pieniądze te przeliczył, nie zdejmując opaski. Opaska była zielona, widocznie banknoty pochodziły z Banku austro-węgierskiego, a umieszczone były pod przepaską w ten sposób, że rozdzielone były na dwie połowy po 50.000, odwrócone do siebie tyłem, tak, że przeliczać trzeba było z dwóch stron. Gdy w dwa dni potem posyłał Zycha do Banku krajowego z pieniędzmi, wręczył mu ową paczkę, nie licząc jej ponownie, bo

**Niezwykła nowość! Fabryka tutek RUDOLFA HERLICZKI**

w Krakowie, pl. Maryacki 1. 1.,

1541

ogłasza, że każdy z Szanownych odbiorców, zamawiający 1000 tutek może mieć tutki z swemi początkowymi literami.

Nieznównana dobroć bibutki!

Nieznównana czystość w wykonaniu!



to jest zwyczajem, że całych paczek, wyjmowanych z kasy już się nie przelicza. Natomiast rzecz Zycha było, te pieniądze przeliczyć. Czy go Zych wówczas pytał: „A są te pieniądze przeliczone?” i czy on mu odpowiedział: „Są”, tego sobie osk. nie przypomina; jest to jednak prawdopodobnem.

Obwiniony nie posądza wcale Zycha, że on skradł 12.000 złr. z tej paczki banknotowej, być może, że je zgubił, lub że mu je wyciągnięto. Ma jednak Zychowi za złe jego zachowanie się po odkryciu straty 12.000 złr. I tak np. zeznał Zych, — i to jest zawarte w akcie oskarżenia — że kiedy wrócił z Banku krajowego i oznajmił Bujnowskiemu o braku owych 12.000 złr., ten ponownie paczkę przeliczył i przytem miał głos zupełnie spokojny wbrew swemu zwyczajowi, zwykle bowiem — tak opowiada Zych — Bujnowski miał ton szorstki podczas urzędowania.

Owóż oskarżony dziwi się spokojowi, z jakim Zych mógł wówczas obserwować jego spokój. — Zych podnosi dalej, że oskarżony chciał go posłać zaraz na pocztę, niby dla zbadania, czy tam się nie stała omyłka i przypuszcza, że ten uczynił to po to, aby potem mógł rzucić na niego, tj. na Zycha podejrzenie, że on podczas drogi na pocztę, skradzione pieniądze ukrył.

Oskarżony oświadcza, że posyłał Zycha na pocztę będąc zaferowany niespodzianym, nieszczęśliwym wypadkiem, że myślała była niewłaściwa, lecz nie miała na celu omotania Zycha siecią podejrzeń, bo przecież Zych mógł owe pieniądze ukryć w czasie, kiedy je przynosił do Banku krajowego, na korytarzu lub gdziekolwiekby indziej. Bezsensowne więc także było zachowanie się Zycha w chwili, kiedy na pocztę iść nie chciał, lecz krzyczał, aby go natychmiast zrewidowano, bo on żadnych banknotów przy sobie nie ukrył.

Zet.

## Ostatnie depesze „Głosu Narodu“.

Kijów 24 maja. Szansonistka Delareuse oblała w sali klubu szlacheckiego kwasem siarczanym swego kochanka, żyda Leona Brodzkiego, radcę handlowego, znanego milionera.

Wiedeń 24 maja. Starszy zarządca pocztowy w Kołomyi, Antoni Schindler, z okazji przeniesienia w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł cesarskiego radcy.

Wiedeń 24 maja. Dzisiaj o godzinie 1 w południe rozpoczęła się wspólna konferencja austriackich i węgierskich ministrów, rokujących w sprawie ugody, tym razem pod przewodnictwem cesarza. Ponieważ do porozumienia pomiędzy ministrami przyjść nie mogło, cesarz musi powziąć decyzję.

Hr. Thun weźmie osobiście udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy.

Wiedeń 24 maja. Utrzymują się tu pogłoski, że, jeśli na dzisiejszej wspólnej radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza nie zostanie osiągnięte porozumienie w kwestji ugodowej, dymisja ministra skarbu Kaicla jest bardzo prawdopodobna.

Belgrad 24 maja. Żydzi serbscy znaleźli sobie swojego Dreyfusa. Jest nim dr Abraham Mandelbaum, lekarz powiatowy w Czupri, który wspólnie z lokajem Bożym, zamordował żonę swoją Klarę i skazany został na 20 lat więzienia. Żydzi robią wielki gwałt, że wyrok jest niesprawiedliwy. Tłumy żydostwa odprowadzały Mandelbauma do więzienia i przysięgały, że go wyrwą ze szponów sprawiedliwości.

Konstantynopol 24 maja. Sułtan wydał irade, na mocy którego armja turecka ma być powiększona na wypadek wojny o 666 bataljonów.

Lwów 25 maja. Wczoraj przesłuchiowano jako świadków w procesie Bujnowskiego, urzędników pocztowych. Kasjer pocztowy Wacek zeznał, że wypłacając Zychowi pieniądze, nie przeliczył ich wprawdzie sam, ale Zych w jego oczach dwukrotnie je przeliczył i wszystko było w porządku, pieniądze nie mogły więc zginąć na pocście. Co do świadka Zycha, którego zaprzysiężeniu sprzeciwił się adw. Grek, trybunał uchwalił wstrzymać się na razie z jego przesłuchaniem. Kasjer Banku krajowego Nartowski zeznał, że Zych miał pieniądze zawinięte w jakiś akt i tak zawinięte podał Nartowskiemu.

Gdy Nartowski przeliczywszy pieniądze oświadczył, że brakuje, Zych okazał zdziwienie i wrócił się do Bujnowskiego. Nartowski zeznał drugi ważny szczegół, że na opasce, w której znajdowały się pieniądze były jakieś cyfry. Ostatnia z tych cyfr: 38, odpowiada tej cyfrze, jaka po odjęciu brakujących 12 tysięcy pozostawała w paczce, mającej zawierać 50 tysięcy.

Wiedeń 25 maja. Na wczorajszej radzie koronnej cesarz oświadczył, że rezerwuje sobie

decyzję w sprawie spornej. Jeżeli cesarz oświadczy się na korzyść austriackiego rządu, Koloman Szell poda się niezwłocznie do dymisji. Na odwrót hr. Thun poda się natychmiast do dymisji, jeżeli cesarz przechyla się ze swoją decyzją na stronę Węgier.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stanowisko Szella jest wobec Korony silniejsze, niż stanowisko hr. Thuna. To też oczekiwać należy, że przesilenie gabinetowe w Austrii wybuchnie lada chwila. Idzie już wprost dla gabinetu hr. Thuna o kwestję „być albo nie być”. W razie dymisji hr. Thuna, uczynione będą usiłowania, aby utworzyć gabinet, w którymby wybitną rolę grali politycy partji chrześcijańsko-społecznej. Gabinet ten musiałby się rzeczywiście oprzeć na prawicy i w ten sposób niemiecka „Gemeinbürgerschaft” zostałaby zachwiana.

Wiedeń 25 maja. Przybył tu namiestnik Czech hr. Coudenhove, wezwany telegraficznie przez hr. Thuna.

Dzisiaj po południu parlamentarna komisja prawicy rozpoczyna swoje obrady. Wszyscy członkowie komisji są w komplecie. Nadto wielu posłów bawi w Wiedniu.

Wiedeń 25 maja. Wczoraj o godzinie 1 po południu odbyło się posiedzenie Rady koronnej pod przewodnictwem cesarza. Z ministrów austriackich wzięli udział w naradzie: prezydent ministrów hr. Thun, minister finansów dr Kaicel i minister handlu baron Dipauli. Gabinet węgierski reprezentowany był przez prezydenta Szella, ministra finansów dra Lukacsa i ministra handlu dra Hegedüsa. Obrady toczyły się nad rozwiązaniem trudności w załatwieniu spraw ugodowych, a mianowicie różnicy zdań w kwestji bankowej. Posiedzenie trwało do godziny 3/3. Reprezentanci tak austriackiego, jaki węgierskiego rządu zaznaczyli wyraźnie swoje stanowisko. Na wczorajszej radzie nie rozstrzygnięto jeszcze kwestji spornej.

Berlin 25 maja. W gmachu Rady państwa nastąpiło wczoraj otwarcie kongresu w sprawie zwalczania suchoty. Obecni byli: cesarzowa, jako protektorka kongresu, sekretarz stanu Posadowsky w zastępstwie kanclerza państwa i wielu dygnitarzy. Posadowsky wypowiedział mowę inauguracyjną, w której zwrócił uwagę zgromadzonych na równocześnie w Hadze obradującą konferencję pokojową, zaznaczając, że obydwie te fakty stanowią kłopoty w historii cywilizacji pełną znaczenia kartę dla osądzenia ducha naszych czasów. Delegaci Royd (Ameryka), Brouardel (Paryż), Grainger Stevard (Anglja), Maragliano (Włochy), radca ministerjalny Kusy v. Dubrav (Austria), Koranyi (Węgry) i honorowy lekarz przyboczny cara Mikołaja Bertensen (Petersburg), wyrazili z ramienia swoich rządów życzenia jak najpomyślniejszego obrotu prac kongresu.

W kongresie bierze udział 2000 członków i 200 delegatów niemieckich i zagranicznych rządów. Kongres wysłał na ręce cesarzowej Wiktorji z okazji rocznicy jej urodzin telegram gratulacyjny.

Paryż 25 maja. Referent trybunału kasacyjnego Ballot-Beaupré wręczył już prezydentowi trybunału sprawozdanie o sprawie Dreyfusa.

Paryż 25 maja. W Izbie francuskiej przyszedł wczoraj do skandalicznego zajścia. Omawiano sprawy algijskie, a w szczególności kwestję żydowską. Socjalista Rouanet najnikczemniej napadł w mowie swojej na antysemitów algijskich. Antysemitki deputowany Borinaud zawołał: „Nędznik!” Wywołało to wielką wrzawę. Gdy się wrzawa uciszyła, antysemitki dziennikarz Papillaud zawołał z łoża dziennikarskiej: „Tak jest, panie Rouanet, jesteś pan nędznikiem!” Prezydent kazał opróżnić galerję.

Petersburg 25 maja. Rosja, pomimo odmowy Chin, poleciła swoim inżynierom rozpocząć prace około połączenia kolei mandżurskiej z Pekinem.

Wiedeń 24 maja godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 357.25, Akcje węg. zakł. kredyt. 388.—, Akcje Anglobanku 152.75, Akcje Unionbanku 318.—, Akcje Banku dla krajów koronnych 244.25, Akcje Bankvereinu 279.50, Akcje Bodenkredit 477.—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 358.50, Akcje kolei południowej 55.50, Akcje tramwajowe 500.—, Akcje kolei Elbethal 263.—, Akcje kolei północnej 333.25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289.—, Akcje Alpine 238.—, Akcje Rima Muranyi 310.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1278.—, Akcje fabryki broni 217.—, Akcje tureckie tytoniowe 141.—, Obligacje węgier-

skiej indemnizacji 95.75, Renta majowa 100.95, Austriacka renta koronowa 100.45, Węgierska renta koronowa 97.05, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95.90, 4 prc. listy Banku krajowego 98.—, 4 i pół prc. listy Banku kraj. 100.50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96.75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100.25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110.20, 4 prc. Obligacje propinacyjne 97.75, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96.80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94.—, Losy tureckie 66.20, Marki 58.92, Rubel 127.37, Lombardy —.—

## „GŁOS NARODU“

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wcześnie wznowienie przedpłaty, która wynosi:

| w Krakowie:                                   | na prowincji:                                  |
|-----------------------------------------------|------------------------------------------------|
| do końca roku zlr. 9.35<br>za czerwiec „ 1.85 | do końca roku zlr. 11.70<br>za czerwiec „ 1.70 |

Każdy nowoprzystępujący abonent otrzyma bezpłatnie początek drukującej się, nader sensacyjnej i zajmującej powieści p. t.

### DZIEWCZYNY BEZIMIENNE

przez Wilke Collinsa (drukowanej w feljetonie) jak i początek romansu pod tyt.:

### „WSKRZESZENIE“

przez Lwa hr. Tołstoja w przekładzie z rosyjskiego przez Włodzimierza Lewickiego.

Prenumeratorzy *Głosu Narodu* mogą otrzymać po niższej cenie „Mody Paryskie”, wraz z dodatkiem powieściowym 90 centów kwartalnie zlr. 3.60 rocznie.

## PISZCZANY

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza przy Ischias.

Sezon od 1-go czerwca.

Lekarz ordynujący:

**Dr. Al. Teichmann,**

były asystent Uniwersytetu we Lwowie. 1415

**SKŁAD FORTEPIANOW**  
**W. Barabasz i Sp.**  
Kraków, Rynek 39, ptr. I. 1388

**Zofja Węgrzynowicz**  
**ZAKŁAD BANDAŻOWO-ORTOPEDYCZNY**

(wyłącznie dla Pań)

w Krakowie, ulica Mikołajska nr. 1.

(dawniej Rynek gł. I. 14).

W rozszerzonym obecnie lokalu utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju **Gorsety ortopedyczne i zwykłe w wielkim wyborze** (prostotrzemacze), Peloty dla kobiet i chłopców do lat 6. Pasy brzuszne, pasy rękawowe itp. również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe, pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekol., hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic i t. p. Pracując dłuższy czas w zakładach tego rodzaju, następnie u p. Alfreda Biasiona, spodziewa się, iż nabyła potrzebnej praktyki i odpowie wymaganiom Szan. swojej Klienteli i zaszłuzi na dalsze zaufanie. — Na żądanie Wielmożnych Pań, bierze miarę w ich domach. 1278

**Dr. Julian Staniszewski**

b. asystent Uniw. Jagiel.

ordynuje jak w latach ubiegłych w Iwonicy.

**Dr. Wiktor Jankowski**  
**dentysta,**

po odbyciu studjów w Wiedniu u prof. Scheffa i w Wrocławiu u prof. Sachsa i prof. Riegnera — otworzył gabinet dentystyczny w Tarnowie, przy ulicy Katedralnej l. 3. Godziny ordynacyjne od 9—12 i 1613 od 3—6 z południa.

**Dr Franciszek Krzyształowicz**

specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, po powrocie z zagranicy mieszka przy pl. Matejki l. 3 i ordynuje od 3—4 po poł. 1618

**APTEKA E. HELLERA**

Skład materyałów aptecznych. — Kraków. Grodzka 23.

poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Mydła Warszawskie Pulsa znane z dobroci i zapachu (od 28 cent.)  
Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 zlr. 20 cent.)  
Ziółka piersiowe Seeburgera jedynie prawdziwe (pakiet 20 cent.)  
Pastylki dentolinowe jako: woda do ust Dentolin, proszek do zębów. 1437  
Wszystkie specjalności kraj. i zagr. Essencja łopianowa na porost włosów.



## HOTEL POLSKI

pod „białym Orłem“ Kraków, Florjańska, Nr. 42

obok bramy Florjańskiej gruntownie odrestaurowany i z wszelkim komfortem urządzony

poleca się i nadal łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

**Pokoje gościnne** ceny umiarkowane.

STAJNIE i WOZOWNIE.

Przystanek kolei konnej.

## Prowadzenia ksiąg handlowych

incassa, zastępstwa w egzekucji sądowej — podejmuje się rutynowany b. Urzędnik adm. nawet za złożeniem kaucji.

askawe zgłoszenia do Działu inżenierskiego „Głosu Narodu“ ul. Jagiellońska Nr. 7. 1508 4 5

Do wynajęcia dla jednej lub dwóch rodzin na lato dwa duże pokoje

raz z łózkami. Wikt z obsługą 50 złr. dziennie od osoby, pościel 50 ct. Śliczne położenie, park, wycieczki górskie, bliskość Rymałowia i Iwonicy, do kolei 1 1/2 godz. Zgłoszenia: Dział inżenierski „Głosu Narodu“: 1592 4 6

**KREĞLE**, Kule do kregli z drzewa „Lignum sanctum“  
Lawn-tennis, Rakiety, Krokiety, Hamaki, Prasy do rakiety, Balony i Piłki gumowe,  
PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE OGRODOWE,  
PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA.  
polecają po cenach najtańszych 1254 5 6  
**REIM i SPÓŁKA**  
Rynek Nr. 37 — Kraków — Linia A-B.

## Handel towarów korzennych i win,

1588 4 6  
istniejący w temże miejscu od 80 lat, bardzo dobrze prosperujący, jest z powodu słabości właściciela do sprzedania pod nader korzystnymi warunkami.  
Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Biuro handlowe W. Pana Leona Schillera, Kraków, Szpitalna 17. I.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 5-go marca b. r. otworzyłem w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 6 vis-à-vis Hotelu Saskiego

## Pracownię sukien męskich

oraz wielki skład najmodniejszych materiałów z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Będąc we wszystkich rodzajach krawieczyzny fachowo wykształconym wskutek długoletniej praktyki u najlepszych znanych firm w kraju i zagranicą, z których wymieniam tu firmy: nadwornych dostawców J. Gunkel i E. Ebenstein w Wiedniu i W. Brummer w Krakowie, (w ostatniej byłem czynnym 12 lat jako przykrawacz i jako kierownik pracowni), mam nadzieję, że zdołam wszelkim wymaniom P. T. Publiczności zadość uczynić. — Przyjmuję również zamówienia z dostarczonych materiałów. — Ceny niskie i stałe.

Polecając swój zakład łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z głębokim poważaniem

**W. Sourek.**

1642 3 6



## Największy Skład MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA 1443

czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.  
**NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.**  
Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

**Józefa Iwanickiego** następcą R. Pawłowski  
w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 21.

Zakład fotograficzny „JANINA“  
w Nowym Sączu  
poszukuje r. t. s. i k. i kopi-  
sty lub praktykanta w ko-  
piowaniu uzdolnionego — Posady  
zaraz do objęcia. 1554 6 6

**Piękność niezawodna**  
otrzymuje się przez użycie kremu  
twarzowego, który usuwa w prze-  
ciagu kilku dni piegł, liszaje, wa-  
gry i wszelkie wyrzuty skórne,  
czyniąc skórę piękną, białą. — Do-  
stać można w pierwszym skła-  
dzie aptecznym J. Wiśniew-  
skiego w Krakowie, ul. Stra-  
dom I. 7. Słok 60 centów. 995

## Anastazy Holik

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 2.

poleca:

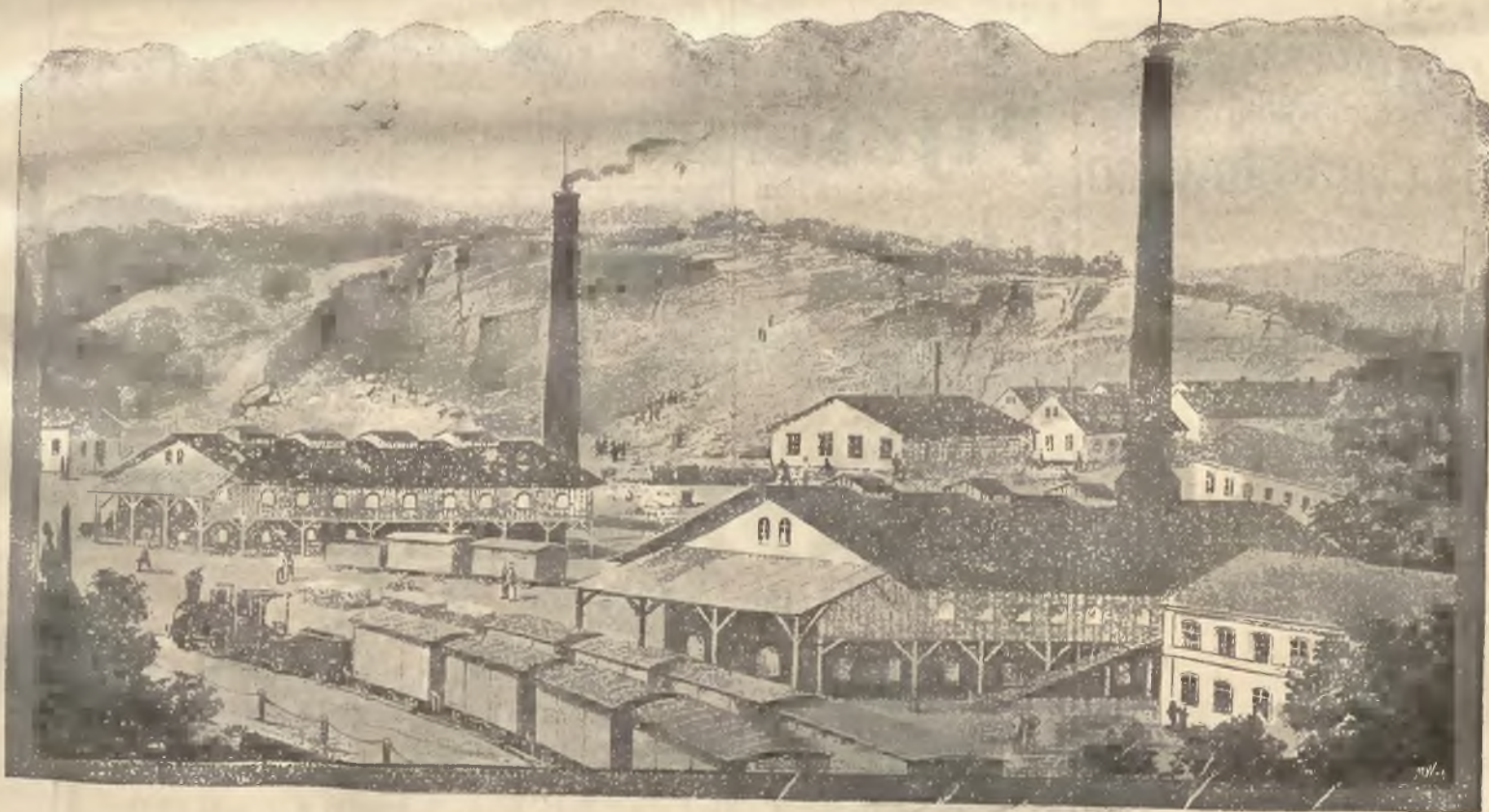
Skład zegarków kieszonkowych, zegarów  
pendulowych seicannych i stołowych, z najlepzych fa-  
bryk genewskich i francuskich z poręczeniem trzeo-  
letnim. — **Dewizki** złote, s. ebrne i **double** męskie  
i damskie. — **Szkatułki** grające melodie polskie  
najstosowniejsze na podarki. 1440

Wszelkie naprawy uskutecznią z jednorocznem porę-  
czeniem. — Ceny najprzystępniejsze. — Słiste dotrzy-  
manie terminu przy powierzeniu roboty.

W Niedziele i Święta zamknięte.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
zbioru majowego poleca **MANDEL**  
**W. ADAMOWICZA**  
W. BRODACH na pograniczu rosyjskiem.  
1 funt „Famillijnej“ bardz. dobrej . . . . . złr. 1.40  
1 funt „Melange do Meskan“ w oryg. opak. najlpsze. „ 2.50  
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginaln. opakow. „ 3.50  
1 funt Okruchów z najlepzych herbat kwiatowych „ 1.20  
Znakomita KAWA „CEYLON“ 5 kilo franco każdej stacji 9—

# Wapno budowlane skaliste, Wapno nawozowe w kruszkach, Wapno nawozowe miałkie, uznane jako najlepsze i najwydatniejsze,



polecają po najtańszych cenach

## BRACIA KAMSLER

fabryka wapna w Krakowie.

Fabryka wydaje t. zw. „Listy zamówienia“, które po potwierdzeniu ze strony Władz, że wapno sprowadzone jest do celów rolniczych, upoważniają do uzyskania opustu z opłaty za przewóz koleją. Dla Kółek rolniczych i Towarzystw gospodarczych odpowiedni rabat.

Adres dla wszelkich korespondencji: Bracia Kamsler w Krakowie,  
Wszelkie zamówienia wykonuje fabryka bezwzględnie.  
Numer telefonu 48.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

## W TRUSKAWCU

leczą się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i kołatkowe.

W 113 sezonie o 30% taniej.

Lekarze ordynujący: Radca dr. Plech, Dr. Pelczar, Dr. Krzyżanowski.



# PROCESSIO in solemnitate Corporis Christi

WIELKIE FOLIO

oprawne bardzo ozdobnie, pąsowo ze złoceniami,  
do nabycia 1435w księgarni katolickiej  
**Dra Władysł. Miłkowskiego** W KRAKOWIE,  
Rynek 30.

po cenie 6 złr. 50 ct., z opakowaniem i portem o 50 ct. więcej.

## CYLINDRY Kapelusze

Czapczki angieli, Jockiejski

## Bieliznę męską

KRAWATY

## Rękawiczki

w wielkim wyborze poleca

## Z. ZDANOWICZ

ul. Sławkowska L. 8 1305

vis a vis Hotelu Saskiego.

Generalna Reprezentacja dla Ga-  
lacji i Bukowiny Pierwszego Au-  
stryackiego Powszechnego Towar-  
zystwa Ubezpieczeń od wypadków  
w Wiedniu 1833 3 3przy  
Towarzystwie Wzajemnych Ubez-  
pieczeń w Krakowie, poszukuje

## akwizytorów

t. j. pośredników przy pozyskiwa-  
niu nowych Ubezpieczeń za stałą  
płacą. Niefachowi, jakoteż i ci,  
którzy po za obrębem zawodu swo-  
go chcą się zająć akwizycją, otrzy-  
mują potrzebne instrukcje.Oferty z podaniem curriculum  
vitae należy wnieść do Dyrekcji  
Towarzystwa w Krakowie.

## Niema już kaszlu!

Oddawna uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

## CUKIERKI CEBULOWE Oskara Tietzego.

Działają zadziwiająco szybko w kaszlu, obrypcie, zaflegmieniu itd.  
Tylko szczególne zestawienie moich cukierków zapewni jedynie  
skutek, dlatego należy uważać dokładnie na nazwisko: **Oskar  
Tietze** i „**markę cebuli**“, gdyż istnieją naśladowstwa  
bez wartości, a nawet szkodliwe. — W woreczkach po 20 i 40 ct.  
Główny skład ma aptekarz **F. Križan** w Kromieryżu.Składy w Krakowie, jakoteż w całej Galicji w Aptekach,  
Droguerjach i większych handlach korzennych. 638 8 0

## NOWA GAŁĘZ PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Papier c. k. uprzywilejowanej

## Fabryki Tutek cygaretowych

W SASSOWIE

istniejącej od roku 1865  
przerabiana bibułki w książeczkach i tutki cygaretowe  
wyłącznie znana firma 1225 4 52

## S. Wierusz Niemojowski WE LWOWIE.

Fabryka SASSOWSKA wysyłała dotychczas bibułki jedynie  
tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.Oryginalne papierosy, importowane z Egiptu  
i Turcji, wyrabiane są przeważnie z BIBUŁKI  
SASSOWSKIEJ.Krocie idą za granicę, a obcy bogarą się naszym groszem, zasypując  
nas lichymi swymi wyrobami!Nie bogaemy zagranicznych przemysłowców, kupujemy odtąd bibułki  
i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego, wyrobu

## S. Wierusz Niemojowski we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego**,  
wyrobu **S. Wierusz Niemojowski**, są do nabycia we  
wszystkich handlach i c. k. trafikach, o ileby zaś ich nie było, u-  
prasza się odnieść o nie wprost do fabrykiKsiążeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w ce-  
nie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 centów  
za 100 sztuk.Stwarzam nową gałąź przemysłu krajowego, która dostarczy  
mnie zarobku setkom naszych robotników, a powodzenie i rozwój  
przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu.Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojo-  
wski**, oraz napisem **Sassów**.**S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI**  
Lwów, ul. Wąłowa 25.Potrzebny  
**Kowal maszynista.**  
Wiadomość w Zwierniku, p.  
Łęki górne. 1635 3 3

## Ucznia

poszukuje

księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego**  
W KRAKOWIE. 1623

## Piękna kamieniczka

piętrowa, z oficyną piętrową, (21  
ubikacji) z piwnicami, cynkiem  
kryta, oddalona 16 — 20 minut  
spacerem od Rynku krakowskiego,  
jest do sprzedania lub zamiany na  
folwarczek. — Wiadomości udzieli  
**J. GAWINSKI** w drukarni Uni-  
wersyteckiej, ul. Wolska 9. 1470

## Stajnia na 3 konie i wozownia,

obszerna, porządnie urządzona, za-  
bezpieczona od wilgoci, na prze-  
chowanie powozów, jest w domu  
pod Nr. 8 przy ul. Krupniczej w  
Krakowie, każdego czasu  
do wynajęcia.  
Wiadomość na miejscu u do-  
zorey domu. 16 4 3 5

## M. NIEMETZ

mechanik 1667

Kraków, Sukiennice 1. 30

## Skład Rowerów

niedostępnej jakości:  
„Graziosa“ Monach i Dür-  
kopp Diana. Cena od 110  
złr. — Części do rowerów naj-  
taniej. — Przyjmuje wszelkie  
naprawy. — Kilka używanych  
rowerów na składzie.Bardzo tanio do kupienia:  
**KAMIENICA** piętrowa,  
w Podgórzu, o 19 ubikacjach, 13  
oknach frontowych, z piwnicami i  
ogrodem przy domu, za dopłatą  
3.000 złr. — Wiadomość w handlu  
W go Wojciechowskiego, Kraków,  
ul. Szewska 8. 1653 3 4

## Młody Pomocnik

z dobrymi świadectwami, z działu  
korzennego, poszukuje za-  
raz posady. 1657  
Zgłoszenia uprasza pod adr. „**S.  
W.**“ poste rest. Gorlice.

## Subjekta

z zawodu korzennego lub cukier-  
niczego do sklepu oraz  
**ucznia**  
poszukuje cukler'a**REHMAN i HENDRICH**  
w Krakowie. 1563 4 3

## Osoba

w średnim wieku, poszukuje  
posady samoistnej, do gospo-  
darstwa i do kuchni.  
Zgłoszenia uprasza pod adre-  
sem: „**M**“ w Przemysłu, poste  
restante. 1660 3 4

## Pijcie

tylko 1603

## Anderdorfską

naturalną szczawę

najlepszą i najtańszą wodę le-  
czniczą i stołową ze źródła  
„**Marji Teresy**“.Skład główny  
Kraków, Jagiellońska 7.

## M. NIEMETZ

optyk i mechanik 1668

Kraków, Sukiennice 30,

## SKŁAD APARATÓW

fotograficznych

klisz i chemikaliów, z pierwszorzę-  
dnych fabryk. Ceny najniższe fabry-  
czne. Ciemnia znakomicie urządzo-  
na, do dyspoz. dla PP. amatorów.

## Poszukuje się

młodego, zdolnego pomocni-  
ka do handlu korzennego i wó-  
dek zaraz lub od 1-go czerwca.  
Adres poda dział inzeratowy „**Gło-  
su Narodu**“. 1671 2 3

## Kilka uzdolnionych

## PANIEN

do staników i spodnie

znajdzie zaraz zajęcie

## w Pracowni Sukien

damskich 1670

## Franciszek Holub

Kraków, Florjańska 6.

## Na Sezon Letni.

## 2 mieszkania

po 2 pokoje i kuchni, z potrze-  
bnymi meblami, blisko stacji Krze-  
szowice,  
do wynajęcia zaraz.Adres w Dziale Inzeratowym  
„**Głosu Narodu**“. 1672 3 0

## Litografia

z całem urządzeniem jest do  
sprzedania. Bliższa wia-  
domość: **Styfi, Przemysł**. 1673

## Jest zaraz do sprzedania

## Sklep katolicki

w Zakopanem, niedaleko przy po-  
czcie, kompletnie urządzony, ze  
wszystkimi ruchomościami, za  
300 złr. z lokalem na lat cztery.  
Wiadomość u Karola Waisa  
w Zakopanem. 1675 2 3

## Zarząd Dóbr Więckowice

p. Wojnicz,

ma 7 beczek bardzo ładnej kle-  
znej **KAPUSTY** do sprzedania, po  
cenie 1-20 złr. za hektolitr, loco  
Bogumiłowice. Za każdy hektolitr  
objętości w beczce, weźmie 1 złr.  
zaliczki, którą po zwrocie beczki  
zwróci się. 1679 2 3

## Praktykant

miejscowy, potrzebny do handlu  
płócien i bielizny zaraz.  
Wiadomość w składzie korezyń-  
skim, Florjańska 26. 1664 3 4

## Kancelarja adwokata

## Dra Strowskiego

w Ropczycach, poszukuje

rutynowanego koncyjenta.

1678 2 3

## W składzie fortepianów

Planin i Harmonij

## J. Radziszewskiego

i Spółki 1439

Sprzedaż, zamiana, wynajem

przy odpowiedniej gwarancji

sprzedaż na raty.

Łukasz główny Nr. 29. Kraków.

**Karol Wais** majster szo-  
wski w Zakopanem potrzebuje  
dwóch czeladników.

Wiadomość tamże. 1674

## Poszukuję Wiertnika

wraz z narzędziami 25 metrów dłu-  
gości. O takowym wiedzących pro-  
szę się zaraz zgłosić do Zarządu  
Dóbr **Wola Duchacka** p.  
Podgórze. 1694 1 2

## Zegarmistrz poszukuje

## spólnika

do sklepu, złotnika lub rytownika.  
Wiadomość ul. Zwierzyniecka  
12, Kraków, 1 p. oficyny. 1692

## Do wynajęcia

na lato kilka pokoi w Za-  
laste, 7 kilometr. od Krze-  
szowic. — Zgłoszenia: **Obszar**  
dworci **Grojec** p. Alwernia.  
1688 1 3

## Do wynajęcia:

1. **pmieszkanie**, składające się z  
4-ch dużych pokoi, 2-ch przed-  
pokoi i kuchni, na 1 piętrze.  
2. **pmieszkanie**, składające się z  
3-ch pokoi, przedpokojem i ku-  
chini, na II piętrze, od 1-go lipca.  
3. **Sklep** wielki z wystawą, zaraz  
do wynajęcia przy ul. Zwierz-  
ynieckiej 1. 21. 1695 1 3  
Wiadomość u fryzjera, Wiślna 9.

## Duży pokój

frontowy, widny, z osobnym wecho-  
dem, przy ul. Szewskiej Nr. 14,  
III piętr. po prawej ręce, do wy-  
najęcia dla jednej lub kilku  
osób na dłuższy lub krótszy czas  
tak miejscowych, jakoteż dla przy-  
jeżdżających do egzaminów, na  
kurację i t. p. z całem utrzyma-  
niem, usług, pojedynczo umeblo-  
wany, wraz z świeżą pościelą, lub  
też dla inteligentnej sędzliwej oso-  
by z całem utrzymaniem i praw-  
dziwą opieką. 16-6 1 2

## Obraz olejny

dużych rozmiarów, przedstawiający  
Znalezienie Mojżesza, pędzla Pou-  
saina; oraz kilka innych mniej-  
szych obrazów olejnych jest  
do sprzedania i oglądnięcia  
przy ulicy Krupniczej Nr. 20, II  
piętr. drzwi na prawo. 1689 1 3

## Urząd pocztowy w Lubie-

niu koło Myślenic, poszukuje

## ekspedytorki

z uzdolnieniem telegraficzn.

1690 1 3

## Poszukuje się

pożyczki 4.000 złr.

na drugą hipotekę.

Adres poda dział inzerat. „**Głosu**  
**Narodu**“ p. l. 1687. 1 6

## Willa

1693

koło kopca Kościuszki, 1.200 są-  
żni ogrodu, zaraz do sprzedania,  
pod bardzo korzystnymi warun-  
kami, na sezon letni lub na cały  
rok do wydzierżawienia. Bliższych  
informacji udzieli **P. Jan Stry-  
charski**, Kraków, Jagiellońska 7.

## 5 pokoi,

nyża, przedpokój i kuchnia z po-  
trebnymi ubikacjami na I piętrze

koło ogrodu strzeleckiego

tanie do wynajęcia

od 1-go lipca b. r.

Wiadomość w Dziale inzeratowym  
„**Głosu Narodu**“. 1498 5 0

## Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

Kraków, ul. Gołębia 14

## POLECA 1436

**Zakopane** różne mieszkania  
na Grabówce, na sezon letni  
lub na cały rok.

## Stajnia i wozownia Basztowa

18, Staszyc 12, Garnarska 7,  
magazyn i piwnica Gołębia 3,  
skład św. Gertrudy 1. 5. Krup-  
nicza 8.

## Sklep Zwierzyniecka 21 i 5 sklep

i skład św. Jana 4, sklep duży,  
pokój i kuchnia, Franciszkań-  
ska 1 od Brackiej, św. Anny 5,  
św. Gertrudy 5, Grodzka 50  
piekarnia i sklep zdatny dla  
fryzjera, plac Matejki 9.

## Poszuję z meblami lub bez: Sko-

wowska 20 II piętro, Gołębia  
16 II p., Poselska 8 part., Wól-  
ska 21 part., św. Jana 1 II p.,  
Podwale 2 II p., Rynek kleparski  
22 I p. Bosacka 11 part. Kano-  
nicza 16 part., Długa 16 I p.,  
Mikołajska 11 I p., Radziwiłł-  
wska 3 part., Zwierzyniecka 5  
II p., Basztowa 27 II p.

## 3 pokoje z przedp. z meblami

lub bez: Bracka 2 II p., Dietla  
101 II p., Rynek 44 III p., Kar-  
melińska 31 II p. i 43 I p., —  
Gołębia 5 part., Długa 7 I p.,  
3 pokoje Basztowa 27 part.

## Pokój i kuchnia: Czysła 15 I p.

Szlak 57 I p.

## 2 pokoje, przedp. i kuchnia:

Studencka 255 II p. i 75 I p.,  
Pawia 8 III p., Dębni 6 I p.,  
z ogrodem vis a vis klasztoru  
zwierzynieckiego, Kanonica 11  
II p., Dietla 74 part. Czarno-  
wieska 47 I p., Basztowa 18  
II p., Krupnicza 8 I p., św. Ja-  
na 18 III p. i 13 I piętro, Sta-  
szyc 8 II p. i 10 I p., Mi-  
chałowski 74 I p., Wolska 1  
I p., św. Anny 9 I p., Łobzo-  
wska 22 part., Gołębia 8 II p.,  
Grodzka 14 III p.

## 3 pokoje, przedp. i kuchnia:

Grodzka 14, 48 i 36 I p., Szewska  
7 II p., 23 I p., Blichowa 6 II p.,  
part. Batorego 24 I p., Studencka  
255 par. Starowiślna 21 I p., Sta-  
szyc 10 I p., Zwierzyniecka 2  
I p., 21 II p., 9 I p. i part.  
Michałowski 72 I p. z ogr-  
dkiem lub bez i 74 part. i 75 II  
Loretańska 4 I p., Szlak 55 I  
Biskupia 3 I p., Stachwskiego  
81 I p., Wolska 7 i 5 I p., Pe-  
dichów 21 I p., Bernardyńska  
9 par. i II p. i 8 I p., Ka. ucy-  
ska 3 III p. i 5 I p., Radziwił-  
łowska 27 II p., Długa 50 II p.,  
Krupnicza 9 part.

## 4 pokoje, przedp. i kuchnia:

Lubicz 1 I p. i 1 p., Zwierz-  
niecka 21 I p., Starowiślna 23 I p.,  
Podwale 9 part. Radziwiłłowska  
6 I p. i 17 part. św. Gertrudy  
5 part., Gołębia 14 I p., Studen-  
cka 7 part. 17 i 255 I p., i part.  
Grodzka 50 i 55 I p., św. Jan-  
na 18 II p., Pedichów 6 II p., Die-  
tla 101 I p., św. Anny 9 I p.,  
Graniczna 9 II p., Reformacja  
7 II p., Karmelińska 38 part. i I p.,  
Krupnicza 9 i 16 part., Rynek 45  
I p., 13 II p., Jagiellońska 5  
I piętro.

## 5 pokoi, przedp. i kuchnia:

Willa Wenecja 1 p., Siemira-  
dzkiego 23 I p., Warszawska 3  
II p., Kolejowa 12 II p., Krupni-  
cza 16 I p. z ogródkiem lub bez.  
Radziwiłłowska 13 I p., Topolo-  
wa 4 I p., Szczepańska 3 II p.,  
Wolska 19 part.

## 6 pokoi, przedp. i kuchnia:

Stradom 2 I p., Szlak 40 part. z  
ogrodem.

## 9 pokoi, przedp. kuchnia Fle-

rjańska 32 I p. razem lub po-  
dzielone, Poselska 9 II p.

## Herbata

ze świeżych tegorocznych

transportów, prosto z Chin

sprowadzonych, wszędzie do

nabycia, a gdzie niema, pro-  
szę się udać do 1441 5

## Magazynu

Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek

Patac Spiski.

We Lwowie u: A. Szkowrona lub

Jachimowskiego ul. Trybunańska.

## SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza  
w Radomyślu koło Tarnowa.Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gość-  
cowych itp. z najlepszym skutkiem używany; do-  
stać go można po cenie: Słoik próbny 70 ct.,  
Słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece.Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła  
wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło  
Tarnowa. — Przesyłając pieniądze, dołączyć na-  
leży 6 ct. na list przesyłkowy.Celem ochrony przed naśladownictwami — proszę  
żądać wyraźnie: „Sapomenthol wyrobu Eugeniusza  
Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu,  
jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się  
znajdujący. 765 25 0